



POZNAN
CZWARTEK
6
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 134 (7560)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

7 listopada – uroczystości w Lublinie

Uchwala OK FJN w sprawie obchodów 50-tej rocznicy odzyskania niepodległości

W listopadzie bieżącego roku przypada doniosła historyczna rocznica zrządzenia przez naród polski jarzma niewoli, odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Począwszy od insurekcji kościuszkowskiej, przez ponad sto lat, każde kolejne pokolenie Polaków składało daninę krwi w ciężkich zmaganiach o prawo do wolności i własnego bytu państwowego. Walka ta budziła i utrwalała uczucia narodowe, hart ducha i niezłomny patriotyzm mas ludowych, powiązana była z postępowymi i rewolucyjnymi dążeniami narodo-wy-zwoleniczymi innych krajów Europy.

Od zarania swego istnienia polski rewolucyjny ruch robotniczy wypisał na swych sztandarach hasło solidarności z klasą robotniczą państw za-borczych w walce przeciwko

uciskowi społecznemu i naro-dowemu. Polska klasa robot-nicza powiązała organicznie chlubne hasło postępowych de-mokratów „za waszą wolność i naszą”, z dążeniami ludu pra-

cującego miast i wsi, do zmia-ny ustroju społecznego, z ide-ologią socjalizmu.

W czasie I wojny światowej sprawa niepodległości Polski, powrotu państwa polskiego na mapę polityczną świata, wy-płynęła ponownie na arenie międzynarodowej. Odzyskanie wolności, ziszczenie pragnień wszystkich Polaków umożli-wiła jednak Wielka Socjali-styczna Rewolucja Paździer-nikowa w Rosji, która zdruz-gotała carskie imperium, prze-kreśliła traktaty rozbiorowe i uznała bez zastrzeżeń prawo narodu polskiego do własnego państwa.

Rządy burżuazyjno-obszar-nicze zaprzęgały jednak tę wywalczoną przez naród i tak ciężko okupioną niepodległość. Reakcyjna polityka wewnętrz-na uniemożliwiła wydoby-cie kraju ze słabości i ekonomicz-nego zacofania, a nawet w niektórych dziedzinach je pogłębiła. Ucisk klasowy i na-rodowościowy, antykomunizm i gwałcenie swobód obywatel-skich prowadziły do stopnio-wej faszyzacji kraju. Komun-istyczna Partia Polski wska-zywała konsekwentnie na skutki polityki reakcji dla lo-sów i niezawisłości ojczyzny. Czyniły to również inne, pa-triotezy i demokratyczne siły naszego narodu. Historia przyznała im rację.

Powstała Polska ludu pra-cującego, wolna, suwerenna i niezawisła, w sprawiedliwych historycznych granicach. W

Dokończenie na str. 2

Dalsze oddziały partyzanckie wkraczają do akcji w Sajgonie Siódme spotkanie delegacji DRW i USA

W środę przed południem odbyło się w Paryżu siódme z ko-lei posiedzenie plenarne obydwóch delegacji, DRW i amery-kańskiej, prowadzących ze sobą rozmowy oficjalne w Ośro-dku Konferencji Międzynarodowych.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej, Harrison, mó-wił obszernie o sytuacji w La-osie. W odpowiedzi minister Xuan Thuy odczytał oświadcze-nie Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW oraz de-klarację złożoną ostatnio przez rzecznika partii laotańskiej Neo Lao Haksat. Oba te do-kumenty odmawiają Stanom Zjednoczonym prawa do pod-noszenia kwestii Laosu pod-czas rozmów paryskich i oskar-żają Amerykanów o agresyw-ne poczynania w tym kraju.

Walki na przedmieściach i w cen-trum Sajgonu przybrały znów na-sile. Toczy się one na zachodnich, północnych i południowych pery-feriach stolicy oraz w dzielnicy Cholon. W wielu wypadkach pa-trioci utrzymują swe pozycje od-przeszło tygodnia mimo licznej przewagi wojsk amerykańskich i reżimowych. Siłom wyzwolen-czym spiesz na pomoc dalsze je-dnostki, które do tej pory znajdo-wały się o kilkadziesiąt kilome-trów od Sajgonu w rejonach wy-czekiwania. Jak oświadczył reżi-mo wy rzecznik wojskowy we wtorek do akcji weszły dwa dalsze bata-liony powstańcze w sile około 1000 żołnierzy, które opanowały znacz-ną część północnego przedmieścia Sajgonu.

Wietnamska Agencja Infor-macyjna VNA podaje, że w wy-niku barbarzyńskich bombar-dowań lotnictwa amerykańskie-go w prowincji Nghe An o 300 km na południe od Hanoi zgi-nęło wiele osób spośród lud-ności cywilnej. Tak np. 18 ma-ja o godzinie 21 czasu lokalne

Senator Robert Kennedy postrzelony w Los Angeles

Czterogodzinna operacja – sprawca zamachu ujęty

W środę w Los Angeles postrzelony został przez zama-chowca senator Robert Kennedy, ubiegający się o nomi-nację na prezydenta USA z ramienia partii demokra-tycznej. Senator trafiony został dwoma pociskami. Jedna z kul utkwiała w mózgu. Po czterogodzinnej operacji do-konanej przez sześciu chirurgów stan Kennedygo jest nadal krytyczny. Sprawca zamachu ujęty bezpośrednio po jego dokonaniu 23-letni Sirhan Sirhan wg danych policji urodził się rzekomo w arabskiej części Jerozolimy.

W momencie, gdy senator Kennedy opuszczał salę hote-lu, w której wygłosił przemó-wienie po zwycięstwie w wy-borach wstępnych w stanie Kalifornia, nieznany osobnik strzelił do niego kilkakrotnie z pistoletu, raniąc go w głowę i ramię. Senatora natychmiast przewieziono do centralnego szpitala w Los Angeles, gdzie lekarze dokonali transfuzji krwi i udzielili pierwszej po-mocy. Wkrótce potem R. Ken-nedy'ego przewieziono do in-nego szpitala, gdzie przepro-wadzono operację. Rzecznik prasowy R. Kennedy'ego o-świadczył, że stan senatora jest bardzo ciężki. Kula zama-chowca trafiła go w głowę w okolicach prawego ucha i ut-kuwała w mózgu. Druga kula trafiła senatora w ramię. Ra-na ta nie jest groźna. Ranny jest nieprzytomny, ale, jak twierdzą lekarze, nie ma za-kłóceń w oddychaniu i serce pracuje normalnie.

Straż przyboczna senatora ujęła zamachowca. Został on przewieziony do siedziby po-licji. Dotychczas nie ujawnio-no jego nazwiska. Agencje za-chodnie podają sprzeczne in-formacje na temat aresztowa-nia również innych uczestni-ków zamachu.

Podczas strzelaniny w mo-mencie zamachu, oprócz Ro-berta Kennedy'ego, zostali ranné jeszcze trzy osoby, Paul Schrade, przewodniczący miej-scowej sekcji związku zawo-dowego pracowników przemy-słu samochodowego, Bill Weizel pracownik amerykańskiej kompanii radio-telewizyjnej ABC, Ira Goldstein dzien-nikarka radiowa.

Prezydent Johnson został niezwłocznie powiadomiony o zamachu na Roberta Kenne-dy'ego. Biały Dom nie opubi-kował żadnego oświadczenia w tej sprawie.

Komendant policji w Los Angeles, Tom Redding oświad-czył, że osobnik występujący pod nazwiskiem John Doe zo-



Jedno z ostatnich zdjęć Roberta Kennedy'ego, przedstawiające se-natora w czasie przemówienia na wiecu przedwyborczym.

stał formalnie oskarżony o próbę zamachu na senatora Roberta Kennedy'ego i naj-prawdopodobniej w czwartek stanie przed sądem.

Operacja Roberta Kenne-dy'ego po dokonaniu na nie-go zamachu trwała blisko 4 godziny. Lekarze są dobrej myśli, jednakże uważają, iż dopiero po 4 lub 5 dniach bę-dzie można postawić dokład-niejszą diagnozę.

Zastępcą burmistrza Los Angeles J. Quinn oświadczył

Dokończenie na str. 2

XI Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych

7 czerwca w sali Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskie-go w Katowicach rozpoczęł się XI Zjazd Pisarzy Ziem Za-chodnich i Północnych. W pro-gramie zjazdu znajdują się trzy referaty: Jana Pierzcha-ły „Śląsk jako temat robot-niczy i temat pracy”, Andrzeja Wasilewskiego „Z zagadnień ideowych współczesnej litera-tury polskiej” oraz Wilhelma Szewczyka „NRF – wobec li-teratury polskiej”. Zjazd za-kończy się 9 bm. spotkaniami autorskimi oraz wizytą w U-stroniu Jaszowiec i w Beski-dach Śląskich. Środowisko po-znańskie na zjeździe reprezen-tować będzie 10 pisarzy z pre-zesem Zarządu Oddziału ZLP – Gerardem Górnickim. (c)

„Dzień żałoby” w ZRA w rocznicę agresji Izraela

Nowa napaść na Jordanię

W środę minęła pierwsza rocznica zbrojnej napaści Izra-ela na kraje arabskie. Czołowy dziennik kairski „Al Ah-ram” pisze w środę w tytule na pierwszej stronie, że „ZRA i świat arabski przeżywają dziś godziny smutnych i boles-nych wspomnień”.

W pierwszą rocznicę agresji Izraela na kraje arabskie, na całym terytorium ZRA przez minutę wstrzymaną była pra-ca. Nad Kairem przeleciały sa-moloty egipskie. Po południu prezydent Naser wygłosił 15-minutowe przemówienie do na-rodu, które transmitowane by-ło przez radio i telewizję. E-gipskie siły zbrojne pozostały w środę w koszarach. Jak pod-kreśla „Al Ahram” – 5 czer-wca jest dla nich „dniem żało-by”.

Z Izmailii donoszą, że załogi czterech statków obcych, zablo-kowanych od roku w Kanale Su-eskim, upamiętnili rocznicę swo-go przymusowego postoju krząc po Jeziorze Gorzkim wśród ryku syren okrętowych, by tym sym-bolicznym protestem zwrócić uwa-gę opinii publicznej na swój los. Jak wiadomo, władze egipskie czyniły wszelkie starania, aby uwolnić statki, ale ta operacja okazała się niemożliwa, gdy Izra-el ostrzelał kutry egipskie, bada-jące jej ewentualny szlak.

W przeddzień rocznicy czer-wcowej agresji, wojska izra-elskie dokonały we wtorek zbrodniczej napaści na Jorda-nię. Rzecznik sił zbrojnych Jordani podkreślił, że był to najgwałtowniejszy atak izra-elski od 21 marca br., kiedy agresor napadł na obóz dla uchodźców w El Karama.

We wtorek napastnicy za-atakowali ogniem artyleryj-skim, rakietami ziemia-ziemia oraz samolotami miasto Ibrid oraz pobliskie wioski. W godzinach wieczornych gru-pa dziennikarzy, która przy-byla do Ibrid przekazała wstrząsające relacje o skut-kach ataku izraelskiego. Kore-spondent brytyjskiej agencji Reutersa, Finlay Campbell pi-sze, że wojsko i policja jor-dańska powstrzymywały na-pierający tłum płaczących ma-tek i krewnych przed szpital-em w Ibrid, dokąd przewie-ziono rannych.

Jak podkreśla korespon-dent, sceny które można było zobaczyć przed szpitalem i w samym budynku były wręcz przerażające. Obok schodów

stały splamione w krwi no-sze. Plamy krwi widoczne by-ły na ścianach i na podłogach szpitala.

Dyrektor szpitala w Ibrid, dr Hussan Mohtasib poinform-ował, że w wyniku wtorko-wego ataku izraelskiego śmierć poniosły 32 osoby cy-wilne w tym starcy i dzieci, a ponad 100 cywilów odniosło rany. W szpitalu przeprowadza-ne pielęgniarce dają zastrzyki uśmierzające ból pacjentom oczekującym na operację. Dr Mohtasib pokazał dziennika-rzom 3-miesięczne dziecko z ciężko zranioną głową oraz inne dziecko z nogą rozszar-paną od wybuchu pocisku.

Agencja UPI donosi z Ammanu, że we wtorek zebrał się tam przywódce politycznych i wojs-kowych organizacji palestyń-skich. Głównym celem jest utwo-rzenie jednolitego dowództwa pa-lestyńskich organizacji prowadzą-cych walkę z okupantem izra-el-skim. W nadzieję biorą udział przywódcy organizacji wyzwole-nia Palestyny, Al Fatah, Armii Wyzwolenia Palestyny i innych ugrupowań. (PAP)

Tragedia na Jeziorze Łążyńskim

Troje dzieci utonęło

Mieszkańcy wioski Łążyn, pow. Zorun wstrząśnięci są tragedią, ja-ka wydarzyła się na miejscowym jeziorze. Nad jeziorem bawiła wy-cieczka miejscowej szkoły podsta-wowej. Za zgodą kierowniczki wy-cieczki Karoliny Przerodkiej dzieci urządziły sobie przejażdżkę łodzią. W pewnej chwili łódź za-częła napelniać się wodą i wkrót-ce wywróciła się. 10 dzieci znaj-dujących się w łodzi zaczęło to-nąć. Rozpaczliwe krzyki usłyszała idąca w pobliżu 18-letnia Stanisła-wa Zielińska, która przybiegła na miejsce i bez namysłu rzuciła się na ratunek. Chociaż sama znalazła się w niebezpieczeństwie, gdyż to-nące dzieci uцепыły się jej ciągnąc w dół, bohaterka dziewczyna o-panowała sytuację, ratując jedno po drugim, 6 dzieci. Jednemu dziecku udało się dopłynąć do brzegu. Trzy dziewczynki utonęły. Dochodzenie trwa.

W miarę spełniania postulatów strajkowych

Część robotników francuskich podejmuje pracę

Jeśli chodzi o sytuację socjalną, nie uległa ona we Francji wielkiej zmianie w środę przed południem.

Dotychczas nie ma oficjalnych liczb mówiących ile robo-tników i pracowników podjęło pracę. Nieoficjalnie przypu-szcza się, że nie przekraczają one jednego do półtora miliona pracowników na globalną liczbę 10 milionów strajkujących.

Odstąpienie pomnika Jana XXIII

Wezorem we Wrocławiu na-stąpiło uroczyste odstąpienie pomnika Papieża Jana XXIII. Pomnik zbudowano z inicjaty-wy duchowieństwa i postępo-wych, świeckich działaczy ka-tolickich. Ponad cztero i pół-metrowej wysokości granito-wa statua pomnika stanęła w najstarszej dzielnicy Wrocła-wia – na Ostrowie Tumskim, w sąsiedztwie 13-wiecznego ko-ściółka świętego Marcina, naj-starszej kaplicy, która znajdo-wała się na terenie grodziska z książąt piastowskich.

W uroczystości odstąpienia pomnika wzięło udział kilku-set duchownych oraz liczne rzesze katolików polskich z ca-łego kraju. (PAP)

Pomnik papieża Jana XXIII.
CAF – Wołoszczuk – telefoto



Samorząd robotniczy a gospodarowanie w przedsiębiorstwach

Uchwała V Plenum CRZZ

V plenum CRZZ podjęło uchwałę w sprawie zadań samorządu robotniczego i związków zawodowych w dalszym podnoszeniu efektywności gospodarowania.

We wstępie uchwały czytamy m. in.: wyrazem stale rosnącej aktywności klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w budownictwie socjalistycznym jest podjęty dla uczczenia V zjazdu partii czyn produkcyjny, który rozmachem i zasięgiem znacznie przekracza wszelkie dotychczasowe zobowiązania.

Wysoka dojrzałość polityczna załóg pracowniowych i całej klasy robotniczej, wieloletni dorobek i doświadczenia samorządu robotniczego, coraz dogodniejsze warunki dla pracy przedsiębiorstw w ramach doskonałego systemu planowania i zarządzania — wszystko to tworzy lepsze możliwości podejmowania przez samorząd robotniczy jeszcze bardziej owocnej działalności w zakresie unowocześniania i polepszania jakości wyrobów, zwiększania opłacalnej produkcji eksportowej, poprawy zaopatrzenia rynku, doskonalenia organizacji produkcji, wzrostu wydajności pracy, obniżania kosztów własnych.

Taki kierunek działania samorządu robotniczego i związków zawodowych ma podstawowe znaczenie dla umacniania demokracji socjalistycznej i zwiększania udziału załóg we współzarządzaniu zakładami pracy.

Uchwała podkreśla konieczność realizacji wniosków opracowanych przez komisje zakładowe powołane uchwałą VII plenum KC PZPR.

Konieczne jest zwiększenie oddziaływania organów samo-

rządu robotniczego i rad zakładowych na zapewnienie prawidłowego podziału funduszu nagród za efektywność eksportu.

W zakresie rozwoju produkcji przeznaczonej na rynek wewnętrzny ważnym zadaniem samorządu jest zwiększenie wpływu na szybkie uruchamianie produkcji wyrobów o wysokich walorach użytkowych. Samorząd robotniczy powinien zdecydowanie przeciwstawiać się przekazywaniu na rynek towarów o niskiej jakości, nie nadających się do konsumpcji, powinien wpływać na zaostreżenie wewnątrzzakładowej kontroli technicznej, na usprawnianie funkcjonowania systemu bodźców służących po prostu jakości wyrobów.

W zakończeniu uchwała zobowiązuje instancje związkowe, by we wszystkich zakładach pracy, oddziałach, zespołach i brigadach dokonane zostało podsumowanie dotychczasowego przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia V zjazdu partii. Wyniki podsumowania powinny stać się podstawą dla dalszego rozwoju czynu zjazdowego.

Sprzyja temu zbliżające się święto narodowe — 22 Lipca, z okazji którego klasa robotnicza już tradycyjnie podejmuje zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. (PAP)

Przyjęcie w Moskwie na cześć delegacji CSRS

Przewodniczący obu izb Rady Najwyższej ZSRR wydali w środę na Kremlu przyjęcie na cześć delegacji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Na czele delegacji stoi przewodniczący zgromadzenia, członek prezydium KC KPCZ J. Smrkovski. (PAP)

Wiceminister A. Kruczkowski w CSRS

W poniedziałek i wtorek przebywał w Pradze wiceminister spraw zagranicznych PRL, Adam Kruczkowski. W czasie pobytu na stał on przyjęty przez J. Hajka, ministra spraw zagranicznych CSRS. (PAP)

Nowa wersja hasła „obozy koncentracyjne”

Dyskusja w Państwowym Wydawnictwie Naukowym

Problemy związane z przygotowaniem nowej wersji hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie” w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN były w środę przedmiotem narady, zorganizowanej w tym wydawnictwie.

W obradach uczestniczyli m. in.: prof. dr Alfons Klafkowski z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wicedyrektor Instytutu Historii PAN prof. dr Czesław Madajczyk, dyrektor Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Czesław Pilichowski, dyrektori państwowych muzeów w Oświęcimiu, Majdanku, Stutovie.

Przedyskutowano podstawowe problemy metodologiczne oraz źródłowe, a także nową strukturę hasła. W związku z tym sformułowano szereg konkretnych wniosków. Postanowiono przygotować dwa hasła dla Wielkiej Encyklopedii Powszechnej: „obozy hitlerowskie” oraz „obozy koncentracyjne hitlerowskie”. Pierwsze z nich obejmie pełny system różnego rodzaju obozów hit-

lerowskich, w których realizowano program ludobójstwa.

Jak już podawaliśmy, subskrybenci encyklopedii otrzymają nową wersję omawiającą te problemy w postaci specjalnej wkładki, zastępującej w VIII tomie WEP dotychczasowe opracowanie hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie”. Ponadto postanowiono zamieścić tę nową wersję w suplementach w tomie XIII. (PAP)

Uchwała OK FJN

Dokończenie ze str. 1

ciagu blisko ćwierćwiecza budownictwa socjalistycznego wspólnym trudem całego narodu wydzignęliśmy nasz kraj z zacofania, przekształciliśmy go w mocne ogniwo wspólnoty państw socjalistycznych. W umysłach i sercach społeczeństwa polskiego zrosły się nierozdzielnie słowa — niepodległości i socjalizm.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu postanawia objąć patronat nad obchodami zbliżającej się 50 rocznicy odzyskania niepodległości i zorganizować 7 listopada br. uroczystą akademię w Lublinie upamiętniającą to historyczne wydarzenie, powstanie pierwszego ogólnokrajowego rządu polskiego.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu zaleca wszystkim ogniom terenowym frontu rozwinięcie kampanii ideowo-wychowawczej naświetlającej genezę i historyczne znaczenie odrodzenia własnej państwowości przed półwieczem, ukazującej przyczyny, które doprowadziły do jej upadku oraz źródła jej powtórnego odzyskania. (PAP)

Narada w Prokuraturze Wojewódzkiej

O skuteczniejsze działanie na rzecz bhp

W ubiegłym roku zarejestrowano w Wielkopolsce (łącznie z Poznaniem) 13 921 wypadków przy pracy (w 1966 roku — 12 677). Następnym było m. in. opuszczenie 310 000 dni roboczych. Za tą liczbą kryją się ogromne koszty. Według przewidyrań obliczeń, każdy wypadek pociąga za sobą wydatkowanie średnio 35 tys. zł (koszty leczenia, odszkodowania, renty itd.).

Wzrost wypadków jak również fakt, że blisko 60 proc. procent powstaje w wyniku zjawisk subiektywnych takich jak zła organizacja pracy i brak szkolenia pracowników — wymaga konsekwentnego i energicznego działania na rzecz bhp. Sytuacja w tym zakresie odbiega jednak znacznie od ideału — stwierdzono na wczorajszym spotkaniu kie-

Montaż ostatniej turbiny w Solinie

Po przeprowadzeniu w Solinie pełnego rozruchu 1-go turbozespołu, brigady katowickiego Energo montażu zakończyły montaż mechaniczny 2-go turbozespołu odwracalnego, którego rozruch rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Jest to więc ostatnia turbina w solinckiej hidroelektrowni. (PAP)

Zgon Jerzego Gerta

5 bm. zmarł w Krakowie w wieku 60 lat znany kompozytor i dyrygent — Jerzy Gert.

Zmarły położył duże zasługi w rozwoju muzyki polskiej. Od 1947 roku Jerzy Gert był ściśle związany z Krakowem. Był założycielem i dyrektorem krakowskiej orkiestry i chóru Polskiego Radia Telewizji. (PAP)

Zamach na Roberta Kennedy'ego



Dokończenie ze str. 1

dziennikarzom bezpośrednio po zakończeniu operacji, że jak się wydaje, kula nie spowodowała uszkodzenia mózgu.

Wbrew optymistycznej wypowiedzi wiceburmistrza Quinna, jeden ze współpracowników Roberta Kennedy'ego oświadczył wychodząc ze szpitala po zakończeniu operacji, że stan rannego jest „bardzo krytyczny”.

Lekarze nie ogłosili dotychczas oficjalnego bilansu o przebiegu operacji. W środę w godzinach wieczornych podano do wiadomości, że ujęty sprawca zamachu (określany poprzednio mianem „John Doe” czyli N. N.) nazywa się Sirhan Sirhan, ma lat 23 i mieszka w Pasadena. Narodowość jego i obywatelstwo nie zostało jeszcze ustalone. Według danych policji ogłoszonych przez burmistrza Los Angeles, Sama Yorty, urodził się on podobno w arabskiej części Jeruzolimy.

Na polecenie prezydenta Johnsona wszyscy kandydaci ubiegający się o stanowisko prezydenta USA mają otrzymać nadzwyczajną ochronę osobistą w celu uniknięcia nowych tragedii, spotykających z nieprawdopodobną wręcz regularnością czołowych polityków i działaczy w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngtoński korespondent PAP, red. Gołębiowski donosi:

Nadawane nieustannie przez radio i telewizję informacje o przebiegu zamachu na Roberta Kennedy'ego przepłatane są wiadomościami o pierwszych reakcjach Amerykanów i zagranicy na to wydarzenie. Powtarzają się w nich najczęściej słowa takie jak „wstrząs”, „to jest nie do wia-

Osobnik ujęty po dokonaniu zamachu na senatora Roberta Kennedy'ego został formalnie oskarżony i prawdopodobnie stanie przed sądem 6 bm.

CAF — UPI — telefoto

ry”, „Boże co się dzieje z naszym krajem” itp.

Wszyscy przypominają sobie serię wypowiedzi i dyskusji prowadzonych ostatnio w prasie amerykańskiej i telewizji na temat „Czy jesteśmy chorym społeczeństwem?”. Dyskusje te nigdy nie przyniosły jednoznacznych wniosków, ale zasygnalizowały ponad wszelką wątpliwość przynajmniej dwa fakty: — wyraźną w Stanach Zjednoczonych tendencję do stosowania przemocy; — karygodną postawę amerykańskich władz wobec pozbawionego w praktyce wszelkich ograniczeń handlu bronią palną w Stanach Zjednoczonych.

Z powodu zamachu na senatora Kennedy'ego jedna z nowojorskich stacji telewizyjnych anulowała swój normalny program i serwis ogłoszeniowy, umieszczając zamiast tego na ekranie wielkimi literami słowo „hańba”.

Zwycięstwa Kennedy'ego w Kalifornii i Dakocie

We wtorek odbyły się wstępne wybory prezydenckie w stanach południowych Dakota i Kalifornia. W obu stanach spośród kandydatów demokratycznych zwyciężył senator Robert Kennedy.

W południowej Dakocie uzyskał on 47 procent głosów wyborców demokratycznych, podczas gdy na Johnsona, którego nazwisko figurowało na listach wyborczych, mimo iż zrzeczył z ubiegania się o nominację, padło 33 procent głosów, a na senatora McCarthy'ego — 20 procent.

W Kalifornii Robert Kennedy zwyciężył nieznacznie większością uzyskując 45 procent głosów, podczas gdy jego główny rywal senator McCarthy zdobył 42 procent głosów, a na innych kandydatów padło 13 procent. (PAP)

Pasażerski statek oceaniczny zakupiliśmy w Holandii

W środę — w drugim dniu konferencji prasowej w Gdyni z okazji zbliżających się Dni Morza (pierwszego dnia konferencja odbyła się w Szczecinie), minister żeglugi Janusz Burakiewicz poinformował o zakupie w Holandii statku pasażerskiego dla żeglugi oceanicznej, będzie on w naszej flocie handlowej drugą tego typu jednostką obok „Batorego”.

„Merkury 68”

Wystawa rzeźby poznańskiej

Na placu przed hotelem „Merkury” otwarta została wczoraj II Wystawa Plenerowa Rzeźby Poznańskiej zorganizowana przez Prezydium DRN Poznań — Języce, Miejską Komisję Koordynacyjną do spraw Kultury oraz Związek Polskich Artystów Plastyków. Wystawa, którą otworzył przewodniczący Prezydium DRN Języce T. Galiński w obecności wiceprzewodniczącej Prezydium RN Poznań W. Klawiter oraz przedstawicieli zakładów produkcyjnych, które służyły plastynom poznańskim pomocą materiałową i techniczną gromadzi 24 prace 19 rzeźbiarzy środowiska poznańskiego. (ob)

Cześć robotników podejmuje pracę

Dokończenie ze str. 1

opublikowało następujące oświadczenie:

Po ostrym wystąpieniu generała de Gaulle'a przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej premier Pompidou ponawia oszczercze oskarżenia, jakoby partia komunistyczna była partią niepokojów i totalitaryzmu. Napisał te słowa na celu ukrycia faktu, że 10 lat władzy gaullistowskiej doprowadziło do stałego i coraz bardziej trudnego do zniesienia pogarszania się warunków bytu i pracy ogromnej większości Francuzów.

Koncentrując swe ataki na partii komunistycznej, de Gaulle i Pompidou uznają ją tym samym za swojego głównego przeciwnika i najlepszego obrońcę interesów klasy robotniczej i narodu. Mimo iż nie jest to bynajmniej ich zamiarem, wykazują oni, że komuniści są konsekwentnymi bojownikami o postulat mas, pracujących, o swobody obywatelskie, o pokój i niezawisłość narodową, o zastąpienie władzy gaullistowskiej rządami demokratycznymi.

Masy pracujące — stwierdza się dalej w oświadczeniu — wraz z CGT i przy poparciu partii komunistycznej prowadzą walkę o zaspokojenie swych żądań, uniemożliwiając wszelkiego rodzaju prowokacje dzięki zespoleniu swych sił porządkowych.

Kraj nie stoi przed problemem — gaullizm czy komunizm, lecz przed — problemem — dyktatura czy demokracja.

Partia komunistyczna, silna zaufaniem okazywanym jej przez miliony Francuzów i Francuzek dzięki swej słusznej i sprawiedliwej walce, którą prowadzi ramie w ramie z nimi, odeprze wszystkie te ataki wykazując czujność i zdecydowanie. Będzie ona kontynuowała walkę o zaspokojenie żądań mas pracujących studentów i nauczycieli, wszystkich warstw ludzi pracy w mieście i na wsi, walkę o ludowy rząd sojuszu demokratycznego z udziałem komunistów. (PAP)

Konin będzie miał „swoją” statek

Starania konińskich władz w sprawie nadania jednemu ze statków Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni nazwy „KONIN” zostały uwiecznione sukcesem.

Od przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koninie Zdzisława Szklarkowskiego uzyskaliśmy bliższe szczegóły o tej ciekawej inicjatywie.

Dyrekcja PLO postanowiła nadać jednej z obecnie budowanych pływających jednostek handlowych nazwę „KONIN”. Statek ten powstaje w stoczni im. Lenina w Gdańsku. W związku z tą decyzją przebywała ostatnio w Koninie delegacja PLO w osobach: kierownika działu eksploatacji linii wschodniej Afryki i Środkowego Wschodu — Aleksandra Kowalskiego i kpt. statku M/S KONIN — Tadeusza Rośnińskiego. Członkowie delegacji omówili ze Społecznym Komitetem Nadania Nazwy Statkowi oraz Prezydium MRN szczegóły wodowania „Konina”. Uroczystość tę przewiduje się w końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca br.

Statek „KONIN” będzie jedną z najnowocześniejszych jednostek aktualnie budowanych w polskich stoczniach. Będzie miał 154 m długości, a wyporność 12.500 DWT. Pływać będzie z drobnicą do portów Zatoki Perskiej. Podniesienie bandery nastąpić ma w końcu br. (Zet)

62 ofiary zająć w Belgradzie

Oficjalny komunikat podaje, że podczas zajść w Belgradzie odnotowano 62 ofiary. Dane te opierają się na informacjach uzyskanych z belgradzkich szpitali, z których belgradzkie cięższe 19 osób, które odniosły cięższe obrażenia, przebywa nadal w szpitalach, ale stan ich nie budzi obaw. (PAP)

62 ofiary zająć w Belgradzie

Oficjalny komunikat podaje, że podczas zajść w Belgradzie odnotowano 62 ofiary. Dane te opierają się na informacjach uzyskanych z belgradzkich szpitali, z których belgradzkie cięższe 19 osób, które odniosły cięższe obrażenia, przebywa nadal w szpitalach, ale stan ich nie budzi obaw. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek

GENERAL LEGENDY I SŁAWY

W 150 rocznicę śmierci Jana Henryka Dąbrowskiego

Wiele razy w miesiącu, przy uroczystych okazjach rozbrzmiewa w naszym kraju sława jego nazwiska. „Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski...”, śpiewają dzieci na akademiach w dniu lipcowego święta i „marsz, marsz Dąbrowski” śpiewają kibice sportowi, roz entuzjastomani zwycięstwem Polaka Mazurka Dąbrowskiego wywoływały łyzy wzruszenia i budziły nadzieje w sercach Polaków na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, tam gdzie tworzyli się i walczyły polskie formacje. Tak jak przed stu pięćdziesięciu laty „zapłakani ojcowie” mówili swoim Basiom o „naszych co biją w tarabany”. Szła przez dziesięciolecia legenda generała Jana Henryka Dąbrowskiego, który 6 VI 1818 roku, a więc 150 lat temu zmarł w Winnogórze wielkopolskiej.

Albo czy tylko legenda opromienia życie i czyny tego wielkiego Polaka i patriotę, któremu nie szczędził los chmurnych dni, rozczarowań i upokorzeń?

Syn Jana Michała i Zofii z Lettowów wychowany przez ojca, oficer wojsk saskich w duchu umiłowania wojaczki i żołnierskiego sposobu bycia, istotnie wdał się w karierę wojskową. W 1771 wstąpił na ochotnika do wojska Saksów, ale nigdy nie zasłużył na wzgardliwy epitet „unser Feind”, jakim obdarzył go kiedyś Sulkowski. Był może, że ta opinia i wgarda, jaką otaczał „stronnik Prus i kreator królewski” Sulkowski, ulubiony wszak adiutant Napoleona, legła u podstaw późniejszych losów Dąbrowskiego.

Już pierwsze spotkanie generała z Napoleonem w grudniu 1796 roku w Mediolanie nie wypadło najlepiej. Wielki wódz rewolucyjnych armii francuskich był nieufny. Nie wiedział nic o tym, że Dąbrowski, jak wielu Polaków, na pierwszy rzut oka służył w wojsku saskim, że w czasie oblężenia Warszawy podczas kościuszkowskiego powstania wstąpił się nieprzeciętną odwagą i talentem do wódzcy przy odpięciu rosyjskich ataków na Powąski, że dawno już miał skrytykowany projekt zbrojnej walki z Prusami i przebiecia się polskich oddziałów do Francji.

Wtedy przeważał ścisły rachunek. Napoleon uznał, że w wrzącym kotle włoskim przydadzą się legiony polskie, że przyda się każdy karabin.

9 stycznia 1797 roku „obywa tel Dąbrowski, generał lejtnant polski, działający w imię niu współrodaków, zawarł umowę z Rządem Tymczasowym Lombardii o utworzeniu legionów polskich posiłkujących Lombardii”.

Był to początek drogi, „powsta nie nadziei”, jak napisał w odczynie nowo mianowany wódz i wzywał pod swoje rozkazy rozproszo-

nych po Europie współbraci, weteranów powstania kościuszkowskiego, byłych żołnierzy armii królewskiej, emigrantów, którzy nie ulekli przed wrogiem, nie chcieli zaprzestać walki. Wzywał ich pod polskie sztandary, lombardzkie szlify z napisem „Gli uomini liberi sono fratelli”, trójkolorowe kołkardy Francuzów „protegujących ludzi wolnych”. Wzywał ich obie cując prawo do powrotu do Ojczyzny po wojnie, ów „marsz, marsz Dąbrowski” i ... nic więcej.

W kwietniu legion liczył już 6.000 ludzi. Bonaparte w tym czasie siedział w Wiedniu. Legiony ruszyły za jego armią, a w każdym żołnierskim sercu rosła nadzieja. Czyżby już? Zawieszenie broni w Leoben — to był pierwszy cios za dany tym rozbudzonym nadziejom. Potem przysłyły inne ciosy.

Tylko Dąbrowski wierzył w powodzenie swojej misji. I chociaż w chwili, gdy Józef Wybicki pisał „Mazurka Dąbrowskiego” nie nie zapowiadało marszu do Polski, chociaż w tym samym czasie, gdy żołnierze Legionów uczyli się na pamięć swojej pieśni, „sprawa polska” schodziła na bardzo dalekie plany, Dąbrowski był z żołnierzami, był jednym ze sztabów tego wygnanego wojska. Dobrego, bitnego wojska, które chociaż w służbie obcej, w ofiarach niepotrzebnych, w wojnach im tak dalekich wykazywało męstwo ogromne, krwią własną udawał dniając Bonapartemu swoją wartość. Tak było w marszu na Rzym, tak było w bitwie pod Magliano, w walkach nad Adygą i nad Trebbią. Tam to rosła sława i doświadczenie późniejszych bohaterów napoleońskich kampanii i powstańczych bitew: Kniaziewicz, Chłopickiego, Sokolnickiego i innych.

Wojna koalicyjna 1799 roku przyniosła nowe rozczarowania i dramaty. Dąbrowski, ranny w bitwie nad Trebbią, przeżył się z rosyjskiego okrucieństwa z dwoma tylko batalionami i bezczynnie musiał się przyglądać jak te resztki Legionów topnieją z głodu i niedzy w górach Ligurii.

Kampania 1800 roku. Odrestaurowana przez Napoleona, który wrócił z Egiptu, legła Dąbrowskiego znów wstępuje do walki pełna nadziei. 11 batalionów piechoty, pułk jazdy, batalion artylerii pieszej, kompania konnej, 13.000 ludzi znów śpiewa „marsz, marsz Dąbrowski”...

I znów nie doszli do kraju. Na nie zdało się bohaterstwo pod Hohenlinden, na nie siewa bohaterów Legii nadnaddunajskiej.

Przeżył Dąbrowski boleśnie dramat San Domingo, koniec legionów, obojętność Kościuszki, kunktatorstwo Napoleona, ale wierzył, że do Polski dojdzie.

I doszedł. Gdy 6 listopada 1806 roku wraz z Wybickim wkroczył do Poznania, witaly go entuzjastycznie tłumy rodaków i pieśń Legionów. Płakał ze wzruszenia.

I znów praca, gorączkowa praca nad tworzeniem nowych pułków. Moloch napoleońskiej epopei potrzebował żołnierzy, wielu żołnierzy. „Niech Polacy pokażą, że godni są być narodem”. Pokazywali. 6 grudnia przybył do Warszawy wityany przez „Gazette de Varsovi”, jako wódz naczelny na rodowej sile zbrojnej. Ale wtedy to zaczęła wschodzić gwiazda księcia Poniatowskiego. On był bardziej potrzebny. Za nim, a nie za „jakobinem” Dąbrowskim pójść do wojska bogaci ziemianie i dla niego włączyła się do „polskiej rewolucji” rodzima arystokracja. On został naczelnym wodzem.

Stary generał pozostał więc nadal bohaterem pieśni. Choć nie tylko. Walczył bohatersko pod Tczewem, tu otrzymuje nowe rany. Potem jego dywizja zdążyła jeszcze na ostatnią fazę bitwy pod Frydlandem, potem wraz z tysiącami żołnierzy z nadzieją patrzeć będzie na Niemien, jak na kres wędrówki, jak na granicę wolnej, wysnutej Polski.

Napoleon nie usłuchał jego wezwań i prób, aby rozszerzyć powstania polskie na Litwę i Galicję, marszałek Davout traktował go jak zgrana już kartę, dowódcy wojsk księcia Pełi nieufnie odnosili się do generała z niemieckim akcentem. Odebrano mu, jak wówczas mówiono „komendę” wyjechał do wsi rodzinnej, sądził, że już nigdy nie będzie nikomu potrzebny. Ale na pierwszy zew zagrożonej Ojczyzny wrócił do szeregów. Na wieść o wtargnięciu Austriaków w granice Księstwa, przybył do Warszawy, zajął się reorganizacją armii i wziął udział w ofensywie na Galicję. Walczył nad Berezyną w roku 1812. Bronił powierzzonego mu odcinka w Bitwie Narodów pod Lipskiem. Po śmierci księcia Poniatowskiego powierzono mu dowództwo armii polskiej. Został jej wodzem naczelnym na obczyźnie, niemal w miejscu, z którego zaczął marsz do Polski. Nie istniała już bowiem po bitwie lipskiej narodowa armia polska. Przy szły wódz, tego co z niej pozostało to wódz z łaski cara — Wielki książę Konstanty.

Henryk Dąbrowski skończył bitewny szlak we Francji i tam przeżył ostateczny upadek Cesarza Francuzów, w którego wierzył do końca.

Skończyła się legenda generała Dąbrowskiego. Ale nikt chyba jak on nie realizował z takim uporem idei żołnierskiej drogi do wolności.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Któż nie zna kawy „Marago”? Chyba już każdy Polak, o czym może świadczyć choćby ten drobny fakt, że idzie jej z Poznania co roku na krajowy rynek około 160 ton. Równa się to ponad 3 mln puszek. Handel zgłasza za potrzebowanie na dalsze 70—80 ton, czego chwilowo Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „AMINO” spełnić nie mogą. Tak zwana moc wytwórcza posiadanej linii produkcyjnej jest przecież ograniczona. Trzeba instalować nowe urządzenie, co niebawem ma nastąpić.

Czemu „Marago” zawdzięcza swój sukces? Przede wszystkim wysokiej jakości. Warto tu przypomnieć, że trzy lata temu, na międzynarodowej degustacji w Kopenhadze, kawa ta zdobyła — wraz ze znaną „Nesca” — drugie, równorzędne, miejsce w Europie.

Nacze'na dewiza

Znaki jakości (jedynka w trójkącie) nosi dwanaście wyrobów „AMINO”, stanowiących około jednej czwartej całej produkcji. Ambicją załogi jest stan ten porównać. Ba, to obok wzbogacania wyrobu — naczelna dewiza zakładów. Dyktuje ją rynek i ambicja.

Konsumenci poszukują artykułów coraz lepszych. Stracili prawie bez reszty powodzenie wyroby popularne: zupy w kostkach. Nie można natomiast nadażyć z dostawami zup błyskawicznych, domowych — wyższych gatunków. Aby więc rosła i rozwijała się, zakłady muszą trzymać stale rękę na pulsie jakości i nowoczesności. Nie tylko muszą; po prostu chcą produkować coraz lepiej. Do tego zobowiązuje dobra tradycja, kredyt zaufania odbiorców i świadomość, że kariera koncentratów, wprawdzie już 80-letnia, dopiero się zaczyna. Obiad z torebek w postaci rosołu z kury z wermiszlem, flaków, tudzież makaronu z sosem grzybowym — jest coraz częściej gościem w domach miejskich i wiejskich rodzin.

Jednym słowem — podobnie jak z „MARAGO” — dobry gatunek zachęca do nowych zakupów. Dziś wartość produkcji „AMINO” sięga półmiliarda złotych, a składa się na nie 60 różnych wyrobów o wadze 14.000 ton, prawie 12-krotnie więcej niż przed wojną.

Z dala od przesady

Główny technolog zakładów — Stefan Wojtkowiak, zapytany, jak można określić miejsce Polski wśród zagranicznych producentów koncentratów, jest zdania, że zajmujemy jedną z najlepszych pozycji, a w produkcji zup błyskawicznych — na pewno czołową w

„Amino” — obiad z torebki

świecie. Co przy tym ważniejsze, wszystkie znakomite wyroby, ich kompozycja i technologia, są dziełem tutejszego laboratorium.

Nie ma więc odrobiny przesady w stwierdzeniu, że „AMINO” może śmiało konkurować na zagranicznych rynkach, z najtęższymi firmami. Może, tylko to trudna sprawa, bo światowy rynek (poza krajami socjalistycznymi), starannie podzielony na strefy działania, jest opanowany przez szereg koncernów, surowo strzegących każdej białej plamy. Wszakże szanse na handel nie są abstrakcją, o czym może świadczyć dotychczasowy, choć stosunkowo niewielki, eksport „AMINO” do USA, W. Brytanii, NRF i Finlandii, (spośród krajów socjalistycznych największej kupują: ZSRR, Bułgaria, NRD, Węgry, Wietnam).

Wprawdzie nie brak przeciwności, ale eksportowi poświęcamy i będziemy poświęcać wiele uwagi — informuje

w talerzu z takimże żółtym płynem.

W zakładach wiąże się duże nadzieje na poprawę opakowań z budową nowej fabryki tego typu w Kętach na Śląsku. Trzeba więc jeszcze czekać. Tymczasem przydałoby się po myśleć o pewnych zmianach natury organizacyjnej, które pozwolą zwiększyć eksportową operatywność. Centrala handlu zagranicznego „ANIMEX” bowiem, dla której koncentraty na tle innych towarów są stosunkowo małym działem, nie wydaje się dokładać wszystkich starań w celu zagranicznej popularyzacji wyrobów „AMINO”, konsekwentnego zdobywania nowych odbiorców i umacniania się w niektórych krajach.

Trzeba więc zakładom więcej bezpośrednich kontaktów z potencjalnymi odbiorcami zagranicznymi, lepszego rozeznania zagranicznego stołu koncentratów. Zważywszy, że dysponują one surowcami niejednokrotnie lepszymi niż obcokrajowi konkurenci mamy wszelkie szanse oferować skutecznie. Trzeba też kilku nowych maszyn, które pozwolą podnieść wydajność produkcji, a zatem i opłacalność dewizową. Na przykład obecnie posiadana maszyna — pakowaczka torebek foliowych — pakuje 55 porcji na minutę, a są już znane urządzenia o wydajności 140 torebek w ciągu 60 sekund.

Próba sił

Eksportowy plan przewiduje w tym roku dostawę 80 ton koncentratów obiadowych. Już dziś wiadomo, że na tym się nie skończy. Będzie dodatkowy eksport, będą nowe asortymenty. Musi przecież „AMINO” dążyć do wszelkich starań, by zwiększyć swoje szanse w Konkursie „Głos Wielkopolskiego i poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”. Słowo się bowiem rzekło, a tak poważnej firmie nie przychodzi odpisać w przedbiegach. Na razie nie na to nie wskazuje, iżby warunki Konkursu nie miały być spełnione. Przeciwnie — „AMINO” ma ładnie zapisane eksportowe konto i śmiało może się zmierzyć we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego eksportera”. Mamy nawet nadzieję, że to cośmy zanotowali, to dopiero początek konkursowej mobilizacji...

ZBIGNIEW MIKA

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III

Szata zdobi

Towar z „AMINO” jest — jak się rzekło — znakomity, aby jednakże mógł on skutecznie rywalizować na zagranicznym rynku, musi mieć jeszcze lepsze opakowanie. Chodzi tu głównie o wygląd torebek ze specjalnej folii aluminiowej, o jej kolorystyczny nadruk. Potencjalni importerzy życzą sobie sugestywnego rysunku wiełobarwnego. A więc nie 2—3 a 8—10 kolorów, nie nadruk typograficzny a rotograviurowy. Jeśli jest to porcja rosołu z kury, to trzeba ją przyozdobić budzącym apetyt żółciutkim udkiem kurczęcia, tkwiącym

Adolf von Thadden w południowej Afryce

Gdy oficjalni przedstawiciele rządu białego nawiązują i rozszerzają kontakty polityczne i gospodarcze z Hiszpanią i Portugaliją, przywódcą neonazystowskiej partii narodowo-demokratycznej (NPD) Adolf von Thadden jako teren propagandy wybrał kraje faszystowskie w południowej Afryce. Pojawił się obecnie w Republice Południowo-Afrykańskiej (RPA).

Komentator TASS Igor Aleksandrow pisze w związku z tym: Oficjalnie ogłoszony cel wizyty von Thaddena w RPA był zupełnie przyzwoity — przywódcą neonazystów zachodniemieckich oświadczył, że pragnie odwiedzić starszkę-matkę baronową von Thadden. Jednakże synowskie uczucia Adolfa Drugiego, jak nazywają von Thaddena, nikogo nie wprowadzą w błąd. Wizyta ta nastąpiła po umocnieniu pozycji neonazystów w NRF.

Stając się wielką siłą polityczną wewnątrz Niemiec zachodnich, neonaziści postanowili widocznie zacieśnić swe więzy z reżimami faszystowskimi za granicą. Von Thadden oświadczył w RPA, że chce „wybielić” obraz NPD za granicą i w tym celu oprócz RPA zwiedzi jeszcze szereg krajów.

Rasiści południowoafrykańscy spotkali von Thaddena z otwartymi ramionami. Prawdopodobnie będzie mógł liczyć nie tylko na poparcie moralne władz RPA. A neonazystom za wszelką cenę potrzebne są fundusze: von Thadden oświadczył w RPA, że do roku 1973 NPD „stanie się co najmniej częścią rządu federalnego”. Propaganda rozpasanych idei odwetu i walki o władzę potrzebuje, jak wiadomo, milionów.

Jednocześnie reżim Pretorii chętnie nawiązuje stosunki z ewentualnymi sojusznikami i chce sobie zapewnić ich poparcie. Aby zapewnić gościnnych gospodarzy o takim poparci, von Thadden oświadczył, że całkowicie aprobuje „politykę terytorialną” RPA — to jest politykę utworzenia „bantustanów” — obozów koncentracyjnych dla Afrykanów, politykę apartheidu i nienawiści rasowej. Von Thadden oświadczył nawet, że „polityka terytorialna RPA jest rozwiązaniem problemu rasowego”.

Rozwiązanie to nie jest nowe. Do takiego właśnie rozwiązania próbował się uciec w swoim czasie Hitler. Wiadomo, do czego to doprowadziło. Teraz na tę samą drogę wkroczył Adolf Drugi. (fb)

W pierwszych dniach rozmów paryskich między DRW i USA, delegat Stanów Zjednoczonych wystąpił z propozycją zwolnienia pilotów amerykańskich z niewoli. Strona wietnamska jednakże jest temu przeciwna — tak długo, jak długo USA będą uprawiać swoje haniebne rejsy śmierci nad terytorium DRW.

Portret amerykańskich pilotów — rycerzy śmierci, przynosi nowy film pt. „Piloci w piżamach” (książka pod tym samym tytułem znajduje się w sprzedaży w księgarniach w NRD) spółki autorskiej: Gerarda Scheumanna i Waltera Heynowskiego, dziennikarzy i filmowców NRD. Realizatorzy tego kolejnego filmu dokumentalnego wstawili się takimi fil-

Piloci w piżamach (I)

Wyznania przed kamerą

mami, znanymi także w Polsce, jak „Kongo — Mueller” (polski tytuł „Uśmiechnięty mężczyzna”) i „Godzina duchów”.

„Piloci w piżamach” to czteroczęściowy film o lotnikach amerykańskich, przebywających w wietnamskiej niewoli. Scheumann i Heynowski byli, jak dotychczas, jedynymi obcokrajowcami, którym rząd DRW umożliwił odwiedzenie

amerykańskiego obozu jenieckiego i przeprowadzenie rozmów. Zatem filmowane i nagrane na taśmie magnetofonowej rozmowy są główną treścią filmu. Scheumann i Heynowski przedstawiają dziesięciu amerykańskich pilotów. Najmłodszy rangą jest porucznikiem, najstarszy — pułkownikiem. Najmłodszy ma 25 lat, najstarszy — 42. Najdłuższy przebywa w niewoli oficer amerykańskiego lotniskowca — od 5. VIII 1964 r., najkrócej — dwaj oficerowie lotnictwa, ze strzeżenia 5 maja 1967 r. Jeden z jeńców ma na swoim sumieniu 93 loty bojowe. Wszyscy są oficerami zawodowymi. Dwóch brało udział w wojnie koreańskiej, niektórzy stacjonowali przed powołaniem ich na front wietnamski w krajach Europy Zachodniej, m.in. w Niemczech zachodnich. Na dwunastu — 10 wyraziło zgodę na rozmowę z korespondentami NRD, kwitując to



Herbert Benjamin Bringsdorf

Loren Harvey Torkelson

Robert Archie Abbott

Niedomagania adaptacji społeczno - zawodowej

Zatrudnienie młodocianych reguluje ustawa (z 2 lipca 1958 roku) o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy. Podstawowy akt wykonawczy do tej ustawy to uchwała (z 26 września 1958 r.) Rady Ministrów w sprawie zatrudniania młodocianych przez zakłady pracy w celu nauki zawodu, przydziału do określonej pracy i odbycia wstępnego stażu pracy.

Podstawową intencją ustawodawcy jest takie zatrudnianie młodych, które umożliwia im zdobycie kwalifikacji zawodowych. Wynikają stąd, szczególnie obowiązki zakładu zatrudniającego młodocianych.

Panuje opinia, że na ogół zakłady wywiązują się dobrze z tych — przynajmniej — nielatających obowiązków. Dowodzi tego — mówią niektórzy działacze związkowi — fakt, że na 3040 pisemnych skarg, które wpłynęły w roku ubiegłym do zarządów okręgów branżowych związków zawodowych w Poznaniu, zaledwie 7 za-

leń dotyczyło pracy młodocianych. W rzeczywistości jednak sytuacja nie kształtuje się tak pomyślnie jak wynikałoby z zestawienia liczb: 3040 i 7. O tym, że sprawy zatrudnienia młodocianych nie zostały jeszcze w stopniu dostatecznym uporządkowane, świadczą przeprowadzone w bieżącym roku w Wielkopolsce badania prokuratur powiatowych i Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu.

Badaniami prokuratorskimi zostało objętych 14 przedsiębiorstw handlowych i tyleż spółdzielni pracy zatrudniających łącznie 612 młodocianych. Ich pracodawcy — jak ustalono — najgorzej wywiązują się z obowiązku poddawania pracowników badaniom wstępnym i okresowym. W tym właśnie zakresie ujawniono aż 176 uchybień. Charakterystyczne przykłady.

● MHD w Śremie zawarł umowę o pracę z 7 młodocianymi w 1965 roku, natomiast badaniom lekarskim zostali oni poddani w roku ... 1967. Na domiar złego wystawione tym pracownikom zaświadczenia lekarskie nie odpowiadają wymaganiom, bo np. nie stwierdzały braku przeciwwskazań do podjęcia określonego zawodu. 10 innych młodocianych pracowników MHD w ogóle nie zostało poddanych badaniom ani wstępnym ani też okresowym.

● W Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Gnieźnie młodociani byli badani — nie co 6 miesięcy jak nakazuje ustawa — lecz raz na rok. Badania te nie były przeprowadzane przez poradnię higieny pracy i chorób zawodowych, w rezultacie czego nie zawierały ustaleń na temat przydatności pracowników do pracy w danych zawodach.

Zatrudnianie młodych ludzi przy pewnych pracach, bez uprzedniego przekonania się czy mają oni w tym kierunku odpowiednie predyspozycje, sprzyja kierowaniu do niewłaściwego rodzaju pracy. W konsekwencji może zaważyć to na karierze zawodowej młodego człowieka, który mimo wysiłków okazuje się pracownikiem mało przydatnym. Zarówno interes zakładu jak i samego pracownika wymaga więc skrupulatnej realizacji przepisów dotyczących badań. Rzecznikami w tej sprawie winni być przede wszystkim lekarze. Niestety, bywa inaczej. Świadczy o tym fakt, że niektórzy z nich nie zawsze czynią zadość swemu obowiązkowi zawiadamiania inspekcji pracy o uchybieniach zakładów w zakresie badań młodocianych.

Odrębny problem to doszkalać. Zakłady zobowiązane są do zgłaszania „swo-

ich” młodocianych na doksztalcenie w szkołach, ośrodkach i na kursach, a także mają obowiązek kontroli w tym zakresie. Bywa jednak i tak, że kontrola ogranicza się jedynie do sprawdzenia czy uczeń uzyskał promocję.

Bardzo istotnym uprawnieniem młodocianych, wynikającym z potrzeby udzielania im pomocy w celu uzyskania odpowiedniego wykształcenia jest zasada: do czasu pracy młodocianych wlicza się czas doszkalać (ale w wymiarze nie większym niż 18 godzin tygodniowo). I te zasady nie zawsze są przestrzegane (nieprawidłowości ujawniono w 3 spółdzielniach, przy czym najgorzej przedstawiała się sytuacja w Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Gnieźnie, gdzie stwierdzono 38 naruszeń przepisów). Niektórych młodocianych, którzy rozpoczęli naukę o godzinie 13 lub 14, zwolniono na cały dzień z pracy, podczas gdy innych (uczęszczających do szkoły na godz. 15.30) tylko na jedną godzinę. W rezultacie jednym zaliczono do czasu pracy aż 24 godziny nauki tygodniowo, drugim natomiast 5 godzin. Nie trzeba uzasadniać, że takie niejednolite traktowanie młodocianych pracowników jest antypedagogiczne.

Obok przedstawionych już uchybień w badaniach przedsiębiorstw, ujawniono również inne, np. w zakresie rozwiązywania umów o pracę ze skutkiem natychmiastowym, zawierania umów oraz udzielania młodocianym urlopów wypoczynkowych. Łącznie wykryto 281 naruszeń przepisów o ochronie pracy młodocianych. Wynik — w świetle wspomnianej na wstępie samouspokajającej opinii — dość zaskakujący. I warto z pewnością sprawdzić, jak w innych branżach realizowane są przepisy dotyczące zatrudniania młodocianych. Jednakże już teraz w oparciu o wyniki kontroli można powiedzieć, że sytuacja wymaga dalszej aktywizacji instancji związkowych. (Niepokojący jest np. fakt, że czasami rady zakładowe — wbrew przepisom — nie opiniują spraw młodocianych, z którymi zakład rozwiązuje umowę o pracę).

Jak widać, bez skrupulatnej realizacji ustawy z lipca 1958 r. nie ma co marzyć o prawidłowym procesie społeczno-zawodowej adaptacji młodzieży.

MICHAŁ ŁUCZAK

KONTROLA ŻYWIENIA DZIECI W PRZEDSZKOLU

H. Z. z U. — Kto jest upoważniony do przeprowadzania degustacji potraw w przedszkolu?

RED. — Za całokształt pracy przedszkola a więc również za żywienie dzieci odpowiedzialną jest kierowniczka. Dla zapewnienia na leżącym poziomie żywienia dzieci, kierowniczka powinna współpracować z lekarzem, higienistką i komitetem rodzicielskim. Kierowniczka ma też obowiązek systematycznego kontrolowania intensywności i personelu kuchennego głównie w zakresie opracowania i realizowania jadłospisów kaloryczności i wartości odżywczych posiłków. Sprawy żywienia powinny być również przedmiotem analizy rady pedagogicznej i komitetu rodzicielskiego przedszkola. Rodzice dzieci mają możliwość orientowania się w poziomie żywienia na podstawie jadłospisu wywieszonego w „Kąciku dla rodziców”. Nadzór sprawują inspektorzy powiatowi i komisje resortowe rad.

DAROWIZNA I PODATEK

„Poznanianka”. — Ojciec podarował mi 76 tysięcy zł i wpłacił na moje nazwisko. Chciałabym kupić samochód. Czy będę musiała płacić podatek od wzbogacenia i czy wydział finansowy uzna tę transakcję?

RED. — Od darowizny przekraczającej 30 000 zł opłaca się podatek od nabycia praw majątkowych. Wysokość tego podatku jest progresywna i zależy od wartości darowizny oraz stopnia pokrewieństwa.

HODOWLA PIECZAREK W OGRÓDKU

Danuta K. pow. W. — Mam przy domu działkę ziemi. Chciałabym

na niej zaprowadzić hodowlę pieczarek.

RED. — Pieczarki wymagają temperatury dość równomiernej — około 15°C. W ogrodzie na grządkach można je uprawiać tylko w lecie. W tym celu grządki należy obudować deskami tak, by w razie zimy można je było okryć słomianymi matami. Grzybnie można zakupić w sklepach Spółdzielni Ogrodniczej w miastach powiatowych. Najmniejsza ilość to jeden cylinder grzybni — kosztuje 41,50 zł.

Czytelnicy pytają —
REDAKCJA ODPOWIADA

zł. Szczegóły dotyczące uprawy pieczarek znajduje Pani w książce Z. Bukowskiego pt. „Pieczarki”. (1098)

KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA AKADEMII GÓRNICZĄ

J. S. — Staram się o przyjęcie do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Słyszałem, że istnieje kursy przygotowawcze. Proszę o bliźsze dane.

RED. — Takie kursy organizuje Zarząd Uczelniany ZMS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zapisy na kurs przygotowawcze są do 3. VI. przy ul. Mickiewicza 30, pok. 103 w Krakowie. W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, adres, wydział, na który się Pan zapisal. Kandydaci spo-

Sylwester Włodarczak był zdziwiony, że właśnie z nim chce mówić. On przecież nie specjalnego nie ma do powiedzenia. Jego życie jest takie zwykłe, wypełnione pracą. Takie same jak wielu jego kolegów. Że wypróbowuje maszyny rolnicze? Na ten temat to przecież pan inżynier lub pan technik mileliby więcej do powiedzenia niż on, traktorzysta.

Włodarczak, człowiek o złotych rękach, wykwalifikowany tokarz i spawacz z prawem jazdy II kategorii, ma za sobą 9 lat pracy w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych w Starolecie.

— Czy to pierwsza pana praca?

— Nie, przedtem pracowałem w Poznańskich Zakładach Rowerowych po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w 1949 r.

— Dlaczego więc zmienił pan tak radykalnie rodzaj zatrudnienia? Przecież ma pan teraz pracę przeważnie w terenie, na ciągniku...

— Całkiem zwyczajnie. Miejszkam na Starolecie i miałem bliżej do pracy w Instytucie. Poza tym ciągnie mnie do maszyn rolniczych, przecież jeszcze moi dziadkowie mieli gospodarstwo. Ojciec był już poznańskim robotnikiem. Lubie więc, świeże powietrze, mam więcej swobody niż w hali fabrycznej.

— A więc jest pan z tej pracy zadowolony?

— Tak, bo moi zwierzchnicy dobrą robotę umieją ocenić. Dostaję premie okolicznościowe. Osiągnąłem najwyższą grupę uposażeniową na etacie ślusarza. Jestem też brygadziwą. Zarabiam więc do 3 tysięcy złotych miesięcznie. Zakład pracy poparł moje starania o mieszkanie, cztery lata temu dostałem 3-pokojowe mieszkanie na Osiedlu Świerczewskiego. Nigdy w życiu takiego nie miałem. Przedtem gnieździłem się z kilkuosobową ro-

NASZE ROZMOWY

Na chleb i dobre imię

dziną w jednym wilgotnym po kojku, bez kuchni.

— Teraz ma pan dalej do pracy? Czy to pana nie znudzi i nie podejmie pan pracy gdzieś bliżej?

— Nie, w żadnym razie. Nie zamierzam zmieniać miejsca pracy, choć dojazd jest dosyć uciążliwy. Muszę wychodzić przed szóstą z domu, aby dostać się przy pięli na ul. Dą-



Sylwester Włodarczak
Fot. — K. Przychodzki

browskiego do autobusu. Nawet przegubowce nie zawsze zdołają wszystkich zabrać. W Instytucie muszę być punktualny nie na siódmą, nie raz czeka dy spóźnialka wyjazdu. W sezonie rolnym wypróbowujemy maszyny przeważnie na polach.

— Co pan porabia po pracy?

— Pomagam żonie, która pracuje w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych. Mam pięcioro dzieci, więc jest co robić. Najmłodsze ma dopiero rok. Od września czworo będzie chodzić do szkoły. Po pracy śpieszę więc do domu. Gdy jestem w terenie, to po kilka kilometrów chodzę pieszo do autobusu, jak np. z Brzeźna do Tarnowa Podgórnego. Czasem zostaje na całe popołudnie na swojej działce, mam ją w ogródkach pracowniczych w Minikowie. Hoduję tam różne krzewy i drzewa owocowe, na warzywnictwo już nie mam czasu.

— Dzieci mają więc owoce z własnego ogródka. Pomagają panu w pielęgnacji drzewek?

— Na razie to ja im muszę pomagać w ... nauce. Przypilnować trzeba, bo chłopaki lubią sobie polatać. Dzieci to nasz główny cel życiowy. Chcemy z żoną wychować i wykie rować ich na porządnym ludzi, z fachem w ręku.

Dzień robotnika Sylwestra Włodarczaka, wypełniony pracą i nieustanną troską o dzieci, ale tak też przeważnie wygląda życie i większość jego również współpracowników, którzy własnymi rękami zarabiają na chleb i dobre imię wśród społeczeństwa.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

Visitez Wielkopolska

Ciekawą lekturę znalazłem niedawno na moim biurku. Otrzymałem trzy obcojęzyczne wydania tego samego folderu, noszącego polską nazwę „Ośrodki Wypoczynkowe Wielkopolski”. Lekturem zdopiewała mnie do zajęcia się problemem tłumaczeń naszych wydawnictw turystycznych na obce języki.

Folder, informator i przewodnik jest uzupełnieniem mapy. Ułatwia on odszukanie

na mapie określonej trasy (po danej w informatorze najczęściej tylko schematycznie) oraz rozszerza informację o miejscowościach odwiedzanych podczas wędrowki. Istnieje więc konieczność ścisłej synchronizacji informatorów z mapami, szczególnie pod względem nazewnictwa.

Ważnym dla przykładu Wielkopolską, której na zwę znajdziemy na każdej przystawie mapie. „Ośrodki Wypoczynkowe Wielkopolski” zdaniem tłumaczy to: „Vacation Centers in Wielkopolska”, „Erholungszentren der Woiwodschaft Poznań”, i „Centres de Repos de la Grande-Pologne”. Każdy tłumacz wybrał więc na swój sposób z tej samej nazwy geograficznej nie podlegającej chyba dyskusji. A że francuski tłumacz miał chyba nieco wątpliwości do tytułu na okładce, więc na pierwszej stronie powtórzył tytuł w następującym brzmieniu „Centres de Vacances de la Region de Poznań”. Tylko tłumacz angielski jest konsekwentny i w całym wydawnictwie posługuje się nazwą Wielkopolska. W niemieckim wydawnictwie znajdziemy bowiem w treści również „Gross-polen”.

Logiczną konsekwencją takiego stosunku do nazwy geograficznej musiały być oczywiście trudności z Wielkopolskim Parkiem Narodowym. Tymczasem w wersji niemieckiej spotykamy tylko polską nazwę. Angielska stwierdza, że 10 km na południe od Poznania jest „Wielkopolski National Park”, a francuska „Parc National de la Grande-Pologne”. Z tłumaczeniem Wielkopolskiego Parku Narodowego można by się ostatecznie zgodzić, pod warunkiem, że będzie on uzupełnieniem oryginalnej polskiej nazwy, czyli dodatkowym wyjaśnieniem co ona oznacza. Tak jak to np. jest w wersji angielskiej, gdzie podaje się,

że w Kiekrzu można stołować się pod „Białym Zagłębem” (Under the White Sail). Nie można natomiast zgodzić się z informacją praktyczną dla turysty, że w Kórniku stacja benzynowa znajduje się „am Marktplatz” albo że w Wolsztynie przenocować można w „Maison du Touriste”, bo przygodny informator, zapytany na drodze, może nie mieć zielonego pojęcia, że to właśnie chodzi o Dom Turysty.

Jest także trochę niekonsekwencji w pisowni niektórych nazw. Skoro bowiem przysięgliśmy Poznań, a nie Posen, to nie piszemy, że Puszczykowo jest osiedlem „an der Warthe”.

Odwrotnie przykłady też są. We wszystkich trzech wydaniach zawarta jest informacja, iż w Sierakowie jest rezerwat przyrody „BUKI”, i nikt nie podał, co to słowo oznacza w obcym języku.

Informacja turystyczna musi być jednoznaczna, nie budząca wątpliwości, podawana w oryginalnym brzmieniu nazw z ewentualnym oddaniem w nawiasie tłumaczenia, jeżeli istnieje tego potrzeba. Nie można natomiast stawiać turysty przed faktem, że w informatorze ma napisane „Maison du Touriste”, a na szyldzie Dom Turysty, że na mapie jest Wielkopolska a w informatorze Grande-Pologne.

Tyle uwag na marginesie wydawnictwa, które na pewno, mimo tych usterek, jest pożyteczne i potrzebne. Wydaje się, że tak jak cała działalność wydawnicza w dziedzinie turystyki jest dla nas ciągle jeszcze problemem dopiero stopniowo opanowywanym, tak samo tłumaczenia nie są jeszcze dokończoną symfonią. Może uda się ustalić zasady, polaczące doświadczenia ludzi parających się informacją z sugestiami tłumaczy, a wszystkich pod kątem ulepszenia turystyki podczas wędrowek po obcym kraju.

BOGDAN DOHNKE

P. S. Szkoda, że nie uwzględniono w tym wydawnictwie Slesina, który też jest godny zapropagowania wśród turystów zagranicznych. (B. D.)

Sobota i niedziela sportowców Lecha

W najbliższą niedzielę sportowcy poznańskiego Lecha stoczą kilka interesujących pojedynków. I-ligowy zespół hokeja na trawie będzie walczył w sobotę z przodownikiem tabeli rozgrywek Wartą, a w niedzielę, zmierzy się w Gnieźnie ze Startem.

W sobotę o godz. 18.15 stadion na Dębcu zapelni się niewątpliwie rzeszą entuzjastów piłki nożnej. Odbędzie się tu bowiem mecz dwóch lokalnych rywali w II lidze — Lecha i Olimpii. Obie drużyny prawie sąsiadują z sobą w tabeli rozgrywek. Różnica wynosi tylko 1 punkt na korzyść Olimpii. Przypominamy, że w I rundzie, na gołębińskim stadionie obie drużyny podzieliły się punktami.

Kreglarze Lecha, uczestniczący w rozgrywkach I ligi, startować będą w Gostyniu, gdzie zmierzą się z tamtejszym PSS-em oraz z zawodnikami Lecha u uczestniczyć będzie także w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim o Puchar Wybrzeża w Gdańsku. (m)

Polacy na piątym miejscu

XI etap wyścigu kolarskiego dookoła Anglii wygrał Anglik West przejeżdżając trasę 201 km w 5:13.37. Drugie miejsce zajął Polak Pawłowski 5:14.01, a trzecie Irlandczyk Doyle — 5:14.02. Drugim wygrał zespół brytyjski przed Polską.

Po XI etapach prowadzi G. Peterson (Szwecja) 43:57.04. W klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu znajduje się Związek Radziecki 130:03.39. Drużyna polska jest na piątym miejscu z rezultatem 130:21.37. (o-b)

Turniej dzikich drużyn

Zarząd Dzielnicy ZMS Poznań — Stare Miasto organizuje w dniu 13 bm. błyskawiczny turniej piłkarski dzikich drużyn dla niezrehabilitowanych z Poznania.

Zgłoszenia przyjmuje ZD ZMS, Poznań, ul. Woźna 12 w terminie do 10 bm. (—)

Zwycięstwo Skerlija

W Lublaniu zakończył się 7-etapowy wyścig kolarski Alpy — Adriatyk. Uczestnicy tej imprezy pokonali w ciągu 5 dni 937-kilometrową trasę prowadzącą szosami Jugosławii, Włoch i Austrii. Zwyciężył 26-letni Jugosłowianin Franc Skerlija (Rog Lubljana) — 24:25.00 przed Andrasem Takacsem (Budapeszt) — 24:27.11 i Severino Poloni (Wenecja II) — 24:29.30. W klasyfikacji zespołowej kolarzom LZS nie udało się obronić pozycji liderów zdobytej w Klagenfurcie. Zwyciężyła ekipa Wenecji — przed drużynami z Lublany — Rog i Odred. Spośród ok. 100 kolarzy, którzy wystartowali z Zagrzebia wyścig ukończyło 60. (o-k)

Ostatnie loty treningowe przed mistrzostwami świata

Pogoda nadal sprzyja szybownikom, którzy w Lesznie pilnie trenują przed mistrzostwami świata. Ostatnio kilkadziesiąt szybowców znów krążyło nad Leszmem lub próbowało przelotów, gdyż organizatorzy wyznaczili zawodnikom dwie treningowe trasy: po trójkącie 100 i 200 km.

Były to jednak przeloty zupełnie niekontrolowane, toteż piloci mogli je pokonywać w zależności od warunków i ochoty. Z rozmów, przeprowadzonych w niektórych ekipach wynika, że kilkunastu pilotów pokonało trójkąt 200 km. Ale również kilka szybowców musiało ścigać do Leszna samochodami, gdyż ładowały one w przygodnym terenie.

Polacy próbowali przelotu po trójkącie 200 km. Zaden z nich, nie chcąc ryzykować ewentualnego lądowania z dala od Leszna, nie pokonał go i wszyscy wylądowali na lotnisku.

Przy okazji kilka wniosków, które nasuwają się po trzech dniach oficjalnego treningu. Do Leszna przywieziono wiele doskonałych konstrukcji. Na ich tle polskie szybowce nie prezentują się już w locie tak doskonale, jak się tego spodziewano. Piloci nasi wciąż odbywają loty kontrolne, próbują różnych wariantów taktyki i techniki lotu. Odnosi się to szczególnie do „Zefira-4”, który jest doskonałym szybowcem rekordowym, natomiast nie zawodniczym.

Nie wszyscy piloci, którzy są w Lesznie, mogą przeprowadzać treningi. Organizator bowiem dopuszcza do lotów jedynie tych, którzy dopełnili wszystkich formalności, przewidzianych polskim prawem lotniczym. Niektórzy natomiast ekipy nie mają ubezpieczonych szybowców lub też ich szybowce nie posiadają odpowiednich dokumentów.

W Lesznie w dalszym ciągu brak jeszcze dwóch ekip — Bułgarów i Chilijczyków. Okazuje się, że z Bułgarii przyjechali niektórzy tylko członkowie ekipy, lecz nie mają ani jednego pilota. (PAP)

dalekopisem

PIŁKARZE WŁOCH I JUGOSŁAWII W FINALE

Półfinałowe spotkanie piłkarskich mistrzostw Europy Włochy — ZSRR, zakończyło się, mimo dogrywek, rezultatem bezbramkowym. Do finału zakwalifikowała się droga losowania reprezentacja Włoch.

W finale piłkarskich mistrzostw Europy spotkają się ostatecznie reprezentacje Włoch i Jugosławii. Jugosławia pokonała w półfinale Anglię 1:0.

POLSCY STRZELCY LEPSI OD SZWEDÓW

Zakończony w środę w Bydgoszczy międzynarodowy mecz strzelecki Polska — Szwecja przyniósł sukces naszym reprezentantom 5:2. Z siedmiu rozegranych konfurencji w broni długiej i krótkiej aż pięć: strzelanie z kbks-5, kbks-1, pd-1 i pw-1 mężczyzn oraz kbks-6 kobiet — zakończył się zwycięstwem Polaków. W dwóch pozostałych lepszy był zespołowo goście.

Dwie jubileuszowe imprezy Olimpi

Z okazji jubileuszu XX-lecia GKS Olimpia, do Poznania przybywają zespoły sportowców BSG Aktivist Lauchhammer z NRD. 8 i 9 bm. na kortach Olimpii na Gołębini rozegrany zostanie mecz tenisowy między drużyną jubilatów, a gośćmi z NRD. W sobotę początek gier o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się również mecz pięciarski między tymi zespołami. Rozegrany on zostanie w hali Grunwaldu przy ul. Matejki o godz. 11.

Olimpia wystąpi w swoim najbliższym składzie z Kurczem, Marciniakiem, Skowrońskim, Wypychem i Jankowiakiem na czele. W zespole gości znajdują się trzech reprezentantów NRD — Lehmann, Schopan i Brauske. (jm)

Żeglarze walczą o puchar MTP

Na międzynarodowych regatach żeglarskich o puchar MTP, które — jak wiadomo odbywają się na jeziorze w Kiekrzu, rozegrano już po kilka wyścigów w poszczególnych klasach.

Dużą niespodziankę w klasie FINN zgotował (w sensie ujemnym) swoim sympatykom poznański żeglarz z LKS Kiekrz — Bogdan Walusz. Po wygraniu dwóch wyścigów, w trzecim zajął drugie miejsce i utracił przodownictwo na rzecz Karelę Panusa z Pardubic. Czechosłowak posiada na swym koncie 19,7 pkt., Walusz ma ich 20. Trzecie miejsce zajmuje Marek Lorenz z JKW Poznań — 21 pkt.

Po dwóch wyścigach w klasie HORNET prowadził zawodnik LKS Kiekrz — Bogdan Kramer — 0 pkt., przed Szczanieńskim JKW Poznań — 17,4 i Szeliwskim AZS Szczecin — 18 pkt.

W klasie SŁONKA ostatecznie nie odbywają się — jak zapowiadano — mistrzostwa Polski, gdyż na starcie stanęło tylko 4 zawodników. Stąd w tej klasie uczestnicy walczyli także o puchar MTP. Po czterech wyścigach prowadził Gwidon Łakomy z JKW Poznań, który wygrał wszystkie cztery biegi. Na drugim miejscu znajduje się Zalewski z KZ Mewa Poznań — 12 pkt., a na trzecim Bocian z JKW Poznań — 22,8 pkt.

Regaty zakończą się w niedzielę, 9 bm. (jm)

Dzisiaj międzynarodowy mecz rugby

Dzisiaj na stadionie Pospolnym w Winogrodach odbędzie się atrakcyjny międzynarodowy mecz rugby pomiędzy zespołami gospodarzy a reprezentacją Włoch. Początek spotkania o godz. 18. (m)

XXXVII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Ekspozycja Kolektywna Niemieckiej Republiki Demokratycznej 9-23 czerwca 1968

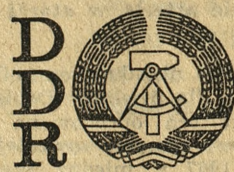
Interesująca dla zwiedzających
Pouczająca dla fachowców
Korzystna dla partnerów handlowych

Poinformujcie się na temat automatyzacji przemysłowej stosowanej w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Przekonajcie się o wysokim poziomie naukowo-technicznym maszyn i urządzeń z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Zorientujcie się, jakie są efekty współpracy pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną

K4067



Sprzedaz

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie, spacerowe — poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a.

23607g

Wytwórnia wózków dziecięcych, najnowsze modele, poleca Chojnacki — Poznań, Zbąszyńska 12.

24411g

Wózki dziecięce wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10.

24376g

Motorower „Żak” oraz power meski sprzedam. Telefon 517-51 po południu.

23718g

Fortepian tania sprzedam. Dębiec — Olchowa 1 m. 2.

24410g

Pszczółki, rójki i całki — sprzedam. Otto, Strzyżewice, p-ta Leszno Wlk.

633p

Znaczki pocztowe, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23306g

Sprzedam pokój stołowy wysoki polski. Ul. Wikli nowa 3 m. 6 (Dębiec), od godz. 16.

23315g

Sprzedam traktor Lanz Bulldog 25 KM. Kaczmarek Bukowiec, pow. Wągrowiec.

23320g

Wózek dziecięcy nowoczesny, sprzedam. Dzierżynskiego 3 m. 4.

23334g

Motorcykl MZ — sprzedam. Poznań, ul. Hetmańska 40 m. 1.

23344g

Akordeon — Weltmeister, 96-basowy nowy, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23350g

Wózek do samochodu osobowego, sprzedam. Koscian, Nowotki 64 m. 1.

23362g

Sprzedam pianino 5500 zł. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23390g

Sprzedam dużą szafę pan cerną, urządzenie składane. St. Jankowiak, zegarmistrz, Poznań, Gołębia 7.

23390g

Sprzedam roczniki „Dziękuję” 1966 do 1967. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23397g

Dobre pianino, sprzedam. Tel. 737-78, do godz. 15.

23398g

Motorcykl WFM oraz części do Panonii — sprzedam. Łąkowa 7 m. 3.

23423g

Meblistę sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23429g

Suknie ślubne koronkowe, długie, piękny model — sprzedam. Szczepanowska Poznań, Słowackiego 18 m. 13.

23434g

Sprzedam wóz konny na dwudziestkach. Stanisław Nowak, Wygoda, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl.

23461g

Wieszak piekarski z dwoma kotłami oraz myłką do bułek, w dobrym stanie, tania sprzedam. J. Kłemiński, Wronki — Zwoleńców 6.

23467g

Nowoczesny wózek dziecięcy sprzedam. Poznań, ul. Staszica 19 m. 13.

23455g

Wózek dziecięcy, sprzedam. Działki Wolności 19 (Osiedle Warszawskie).

23458g

Samochody

Pilnie sprzedam samochód furgon „Pick-up”. Nowa Sól, ul. Dzierżynskiego 15 m. 5, tel. 202.

640p

Sprzedam „Pick-up”, cena 40.000, oraz karoserię do „M-20”. Nowak, Damaśkiewicz, tel. 79.

637p

UWAGA KONSUMENTOM!

Wojewódzkie Przedś. Tekstylno — Odzieżowe w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że

SPRZEDAŻ ELASTYCZNYCH KOSTIUMÓW I SPODENEK KAPIELOWYCH DAMSKICH, MĘSKICH, MŁODZIEŻOWYCH I DZIECIĘCYCH —

prowadzą wyłącznie wytypowane sklepy

MHD Art. Użytku Kulturalnego i PSS na terenie m. Poznania:

- sklep MHD nr 23 — przy ul. Czerwonej Armii 61
- sklep MHD nr 38 — przy pl. Wolności 6
- sklep MHD nr 25 — przy ul. Głogowskiej 54
- sklep MHD nr 44 — przy ul. Szamarskiego 4/6
- sklep PSS nr 387 — przy ul. Dąbrowskiego 25 a
- sklep PSS nr 352 — przy ul. Kasztanowej 8

ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPOW

M4385

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Jackowskiego 42a — zatrudniają zaraz:

- 1 KIEROWCĘ z I kat. prawa jazdy,
- 4 KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy,
- 2 MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
- 2 ŚLUSARZY,
- MEZCZYZN I KOBIETY do prac w cegielni — dla zamiejscowych zakwaterowanie na miejscu na koszt przedsiębiorstwa.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle ceramiki budowlanej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — Poznań, ul. Jackowskiego 42a.

K4325

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania — zatrudni zaraz

PRACOWNIKÓW na stanowisko sanitariuszy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Stacji Pogotowia Ratunkowego, ul. Chelmońskiego 20, II pr. w godzinach od 9-12.

K4465

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- 5 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — wyszkolenie zawodowe lub podstawowe + kurs czeladniczy lub mistrzowski + praktyka
- KIEROWCĘ LOKOMOTYWKI SPALINOWEJ — szkoła zawodowa lub świadectwo czeladnicze metalowca i zaświadczenie o złożonym egzaminie na maszynistę spalinowych pojazdów trakcyjnych.

Zgłoszenia: Sekcja Kadr i Szkolenia Poznań, ul. 27 Grudnia 15, pok. 17.

K3410

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Welnie, poczta Parkowa, tel. 16, pow. Oborniki — zatrudni

3 RODZINY do prac polowych. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia.

23150g

Wojewódzki Zakład Usługowo-Produkcyjny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu.

OFERUJE USŁUGI w następującym zakresie:

- REMONT I MONTAZ INSTALACJI ODGROMOWYCH ZNORMALIZOWANYCH.
- MALOWANIE KONSTRUKCJI DREWNIANYCH FARBAMI OGNIODOPORNYMI.

Poza wyżej wymienionymi Zakład wykonuje wszelkie usługi w zakresie konserwacji naprawy i remontu sprzętu p. poż.

Zlecenia na remont bieżący i lata następne prosimy kierować pod adresem: Poznań, ul. Kanakowa nr 4.

Informacje telefoniczne uzyskać można pod nr nr 5-01-82 5-01-83.

K3455

Sprzedam 7 ha gospodarstwo, łąka, ziemia, zabudowanie dobre, zelektryfikowane. Cena według umowy. Fr. Pokrzywiński, Chachalnia, p-ta Zduny, pow. Krotoszyn.

629p

Kupię willę dwurodzinną częściowo wylączoną, starszemu właścicielowi zapewniam w niej mieszkanie dożywotnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 639p

Dom 2-pokojowy, kuchnia, garaż wolny, z parcelą 530 m², bliźniaczka pod zabudowę przy tramwaju, 160.000 zł, domek maszynowy, barak 2-pokojowy, kuchnia, ogródek. Luboń przy Poznaniu — 60.000, gospodarstwo 1,75 ha, dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowania, zelektryfikowane przy Poznaniu, blisko stacji 150.000 — spieszenie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16.

25008g

Sprzedam ogród 2-morgowy, zadzwoniony, dom dwa pokoje kuchnia, trze ci do wykonczenia, cały podpiwniczony i barak murowany dwa pokoje. Kuchnia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23307g

Sprzedam 1 morgę ziemi na dodatek zabudowania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23371g

Sprzedam ziemię 5.100 m² w Suchymlesie przy szosie, nadająca się na ogrodnictwo lub fermę. Poznań, ul. Dworkowa 14 m. 8, tel. 58-46-46.

23370g

Kawaler, pozna miłą, ładną panią do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23440g

Panna przystojna, wykształcona, wzrost 165, pozna odpowiedniego pana od 37 do 45 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23441g

Widowa bezdzietna, średnim wieku, gospodarstwo rolne, pozna renciście w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 634p

Widowa bezdzietna, średnim wieku, gospodarstwo rolne, pozna renciście w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23441g

Widowa bezdzietna, średnim wieku, gospodarstwo rolne, pozna renciście w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23441g

Widowa bezdzietna, średnim wieku, gospodarstwo rolne, pozna renciście w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23441g



TYLKO W „KOZIOŁKACH” masz

7 stopni wygranych plus końcówka banderoli plus udział w Konkursie.

K4305

Praca

Pomoc domowa dochodząca zaraz potrzebna. Kasprzaka 32 A m. 9.

24493g

Gospośia potrzebna do lekania na stałe, 3 osoby dorosłe. Adres: Poznań Prusa 5, tel. 43-777 (od godz. 14-18).

24934g

Fryzjerka damska i damsko-męska potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25030g

Uczennica fryzjerska, ukończona 17 lat, potrzebna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 23308g

Kobiety znające się na pracy w ogrodnictwie lub trzebie. Poznań. Rataje 109.

25118g

Fryzjerka damska potrzebna. Poznań, Dzierżynskiego 323.

Tapicer wykwalifikowany, potrzebny. Tadeusz Gruszczyński, Swarzędz, Poznańska 3.

23305g

Nauka

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a.

24659g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, telefon 67-31-48.

Motorower „Komar” kupię. Bułgarska 128a m. 2, godz. 17-20

23227g

Kupno

Kupię garaż blaszany dla Warszawy. Telefon 621-89.

23271g

Kupię płyty marmurowe, używane z toalet w jaśnym kolorze. Emil Debusz Swarzędz, ul. Poznańska 3.

Blachę ołowianą lub arkusze 0,7-2 mm kupię. Poznań, Żeromskiego 7.

24947g

Franciszek Nowak

obuwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

25060g

Franciszek Nowak

obuwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

25060g

Franciszek Nowak

obuwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

25060g

Franciszek Nowak

obuwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

25060g

Franciszek Nowak

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 19 „Dwaj panowie z We-
rony”; OPERA — g. 18 i 20.30 Re-
cital piosenki Jaremy Stępowskie-
go; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle
Nitucho”; MARCINEK — g. 11
„Jaś czy Małgosia”; g. 17 „Baśń
o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12, 14, 16 „Jeden prze-
ciw wszystkim” (USA 14 l.); g. 18,
20.15 „Kronika rodzinna” (włoski
16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.15 „Panowie z kompleksami”
(włosko-franc. 16 l.); BAŁTYK —
g. 10, 12.30, 15.30, 20.15 „Fantomas
wraca” (franc.-włoski 14 l.);
CZERNASTKA — nieczynne;
GONG — g. 10 „Niezwykła po-
gon” (radz. 12 l.); g. 12, 16, 18, 20
„Lekarstwo na miłość” (pol. 14 l.);
GRUNWALD — g. 17 „Wczoraj,
dziś, jutro” (włoski 16 l.); GWIAZ-
DA — g. 10, 12, 14, 16 „Mój przy-
jaciel delfin” (USA 7 l.); g. 18, 20.15
„Cierpieć głogi” (pol. 16 l.); HUT-
NIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18
„Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.);
MALTA — g. 16, 18, 20 „David i
Liza” (USA 16 l.); MINIATURKA —
g. 15.30, 17.30, 19.30 „Parasolki z
Cherbourg” (franc. 14 l.); OLIM-
PIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Ringo Kid” (USA 14 l.); OSIEDLE —
nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30
„Mandrini” (franc. 11 l.); g. 20
„Dziela Navarony” (ang. 14 l.);
PALACOWE i PRZYJAŹN — nie-
czynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 18,
20 „Winnetou” III cz. (Jug.-NRF
11 l.); RUSALKI (Szwedzki) — g. 17,
19.30 „Czarny dzień w Black
Rock” (USA 16 l.); SCALA — g. 16.30
„Długie łódzie Wikinorii”
(ang. 14 l.); g. 19 „Zbrodniarz i
panna” (pol. 16 l.); TECZA — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Flip, Flap i inni”
(USA 11 l.); WARTA — g. 10 „Baj-
ka o czarze Saltanie” (radz. 7 l.);
g. 12.30, 15, 17.30 „Hajducy”
(rum. 16 l.); WZASOWICZ (Pusz-
czykowie) — g. 17 „Cztery pancerni
i pies” (III zestaw — pol. 7 l.);
g. 19.15 „Ucieczka w milczenie”
(NRD 14 l.); WILDA — g. 10, 13,
16, 19 „Bohaterowie Telemarku”
(ang. 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18
„Lebiedew contra Lebiedew”
(radz. 16 l.); WRZOS (Mosina) —
g. 17, 19.15 „Cztery pancerni
i pies” (I zestaw pol. 7 l.); FOTO-
PLASTIKON — g. 12-21 „Piękno
Wioch”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerzewskiego
9) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Salon
Wiosenny” — g. 10-19 (do 20. VI.).
BWA (Arsenal — St. Rynek) —
Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-
cie śmierci artysty i żołnierza —
g. 10-18 (do 7. VI.).
Klub MKiK (Ratajczaka 39) —
1) „Dziecko w fotografii” — Kazi-
mierza Przychodzkiego, 2) „An-
tarktyda” — wystawa fotograficz-
na R. Czajkowskiego — g. 10-20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-
nica urodzin K. Marksa” — g.
9-19.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego
215) — Wystawa grafiki pla-
styków poznanych L. Kosteckie-
go i J. Rybarczyka — g. 14-22.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny” — g. 9-19 (do 30. bm.).

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia —
chirurgia, internia, okulistyka (ul.
Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66; dla m. Poznania
porady lekarskie, tel. 637-35; pod-
stacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i
Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria internistyczne i pe-
diatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki
Młodych 7) — czynne całą dobę,
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna, ul. Chu-
doby 9) — g. 18-7, niedz. i święta
— cała doba chirurgiczna I — ul.
Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba;
chirurgiczna II, ul. Kasprzaka nr
16, tel. 623-55 cała doba.
„Telefon Zaufania” Nr 588-87
czynny całą dobę (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurujący lekarz
psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościełńska 106) telefon 566-66 —
dla powiatu poznańskiego.
Apteki: AL. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53, Sta-
roczna 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14,
od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

500000 zł miastu — w czynie społecznym

Jak ma wyglądać przebudowany węzeł komunikacyjny na Dębcu

Co prawda nie zaczęto jeszcze rozkopywać ulic, ale kto wie czy np. w roku 1985 poznamy Dębiec, tę przemy-
słową dzielnicę naszego miasta, której szlaki komunika-
cyjne zmieniają się w piękne, szerokie arterie, w której po-
budowane będą nowe wiadukty.

Takie są plany perspekty-
wiczne. A na razie istnieje
ukończony już „projekt kon-

Szwedzi zaśpiewali gościnnie w Poznaniu

Publiczność poznańska niezwy-
kle gorąco powitała na wczoraj-
szym wieczornym koncercie go-
ścińskim występujący w grodzie
Przemysława szwedzki chór MAL-
MOEKÖEREN pod dyrykcją Six-
tena Nordstroema. Śpiewacy i
śpiewaczki z kraju trzech złotych
koron — z portowego miasta Mal-
mö zaprezentowali program o
wysokich walorach muzycznych i
estetycznych. Chór istniejący od
czterech lat przedstawił reper-
tuar rodzimy z ukłonem w stro-
ne Węgrów (m. in. niezapomnian-
a interpretacja pieśni Zoltana
Kodaly'ego). Dawno nie słyszeli-
śmy równie pięknej muzyki szwedz-
kiej chociaż i murzyńskie spiri-
tuals (zwłaszcza „Gdy gwiazdy
dotknęły ziemi” i „Głęboka rze-
ka”) zabrzmiały szczerze i świe-
żo. Chórowi trzeba pogratulować
muzykalności, dykcji, wdzięku
i kultury. Dyrygent Chóru p. Nord-
stroem, będący dyrektorem szko-
ły muzycznej w swym mieście od
cztyrdeś lat, przedstawił i na-
słuchał się z wielką przyjemnością.

Serdeczną atmosferę koncertu
rozpoczął powitalny Vivat Po-
znański. Arionu dyrygowanego
przez p. Franciszka Sieradzkiego.
Chórzyści Arionu gościnnie po-
dejmuja swych szwedzkich przy-
jaciół pozostających jeszcze w na-
szym mieście.

(mak)

Wystawa w Poznaniu „Sztuka Indonezji”

W piątek w Muzeum Archeolo-
gicznym w Poznaniu otwarta zo-
stała wystawa pt. „Sztuka Indone-
zji”. Z tej okazji odbyła się
wczoraj w Muzeum konferencja
prasowa, na której komisarz wy-
stawy dr Janusz Kamecki poin-
formował dziennikarzy o charak-
terze ekspozycji.
Wystawa indonezyjska obejmu-
je dwie sale wystaw czasowych
muzeum: w pierwszej ekspozycja
na jest plastyka i broń ludów In-
donezji, druga poświęcona jest te-
atrowi ludowemu z Jawy i wyspy
Bali. Na wystawie poznańska skła-
dają się ekspozycje ze zbiorów
trzech kolekcji polskich: kolekcji
Mariany Raciborskiej z końca
XIX wieku, zbiorów Michała Sie-
dleckiego oraz Andrzeja Waw-
rzyńskiego uzupełnione ekspozycjami
nadesłanymi przez ambasade
indonezyjską w Warszawie. Główny
akcent tej wystawy spoczywa
na sztuce najstarszych i naj-
wyższej zorganizowanych kultur
współ Bali i Jawy.
Wystawa pt. „Sztuka Indone-
zji” czynna będzie w salach wy-
staw czasowych Muzeum Archeo-
logicznego w Pałacu Górków, po-
cząwszy od 8 czerwca. (ob)

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do
g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20
„Przed zielonogórskim festiwa-
lem”; 8.25 „Przeboje, które się nie
starzeją”; 8.44 Konc. żywych; 9
Dla kl. III i IV: „Bursztyn królowi
wej Bałtyku” słuch.; 9.20 Suity
ork.; 10 „Komediante” fragm. 4
pow.; 10.20 „Od solisty do orkiest-
try”; 10.50 „Myśli poprawnie”; 11
Dla kl. VII: „Echo” gawęda; 11.20
Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR;
11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10
Konc. z polonozem; 13 Dla kl.
IV: „Pomagajmy ale matkę”
opow.; 13.20 „Oj dana, dana...” w
wyk. zesp. regionalnych; 13.40
„Więcej, lepiej, taniej”; 14.10 Mel.
o kwiatkach; 14.30 Zagadki muzycz-
ne; 15.05 Z. Jacya ZSRK; 15.30 Dla
dzieci: „Echo stuleci” — słuch.;
16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18
Konc. rozrywk.; 18.40 Muz. i Aktu-
alności; 19.05 „Z księgarskiej la-
dy”; 19.20 „Ośmiem godzin na do-
bę”; 19.35 Felieton muzyczny K.
Stromengera; 20.40 Gra Ork. Tan.
PR pod dyr. E. Czernego; 21.00
Zespół „Dziwiatka”; 22 „Ludzie
i kontynenty”; 22.20 „Zapraszamy
na cocktail taneczno-rozrywkowy”;
23.15 Utwory Couperina i Mozarta;
0.10 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień
Poznania; 8.35 „Ziemię, pogódź się
z nami”; 8.55 Konc. z nagrań Ork.
Rozgł. Wrocław; 9.35 Lubelska
kronika kulturalna; 9.50 Mel. roz-
rywkowe; 10 Z. Noskowskiej; 11.20
Jankowski; 11.50 „Powrót”; 12.25
„Wizerunki”; 12.50 „Stawski” fragm.
pow. z tomu „Galeria moich bliź-
nich”; 13.45 Muzyka z różnych
epok; 13.45 Czas dobrych gospodarzy;
13.55 „Szumi jak kstrzewa” opo-
wiadanie; 14.05 Konc. popołudnio-
wy; 14.15 Kalendarz kulturowy;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Peru-
wianki folklor muzyczny; 15.20
Polskie zesp. rozrywk.; 15.50 „W
obiektywie nauki”; 17.10 Gra
Pozn. Piętnastka Radiowa; 17.25

cepcyjny układu komunika-
cyjnego dla dzielnicy Dębiec”.
Projekt ten opracowano na
podstawie umowy zawartej w
lipcu 1967 r. między Prezy-
dium RN Poznania a Politech-
niką Poznańską.

Dębiec posiada bardzo złe
warunki komunikacyjne. Próba
poprawienia warunków dla
ruchu pieszego jest istnie-
jąca tutaj kładka przy petli
tramwajowej. Obecnie Zakłady
Cegielskiego zbudowały
kładkę przy ul. Opolskiej, a
DOKP zaplanowała budowę
tunelu dla pieszych przy
ulicy Czechosłowackiej. Co
i jak trzeba zrobić — bar-
dzo dokładnie określili i uza-
sadnili autorzy projektu. Obli-
czono np., że istniejące na
Dębcu jednopoziomowe skrzy-
żowania ulic zamknięte
są łącznie przez 13-17 go-
dzin na dobę. Jest to przyczyną
na powstających tam coraz
większych korków. Wobec
wzrastającej stale liczby samo-
chodów (a według prognozy
w obliczeniach w 1985 r. będzie
150 pojazdów osobowych na
1000 mieszkańców) sytuacja
stanie się wręcz krytyczna.
Zaprojektowano więc sieć no-
woczesnych arterii dla ruchu
kołowego i pieszego.

Od szeregu lat toczy się dysku-
sja nad zamknięciem ul. Dzierży-
ńskiego w rejonie HCP. Ulica dzieli
zakład, co często stwarza kompli-
kacje w organizacji produkcji.
Problemowi temu poświęcono bar-
dzo wnikliwe studia. Wykazały
one, że zupełne zamknięcie dla ru-
chu odcinka ul. Dzierżyńskiego
jest od strony komunikacji miej-
skiej nie do przyjęcia. Np. popro-
wadzenie tramwaju ul. Rólną w
dużyłoby znacznie przeciętny
czas pracowników HCP na do-
jście do pracy i powrót z niej.

Przewiduje się, że do roku 1985
ul. Dzierżyńskiego będzie udostęp-
niona tylko dla tramwaju oraz sa-
mochodów zmierzających do Za-
kładów HCP. Publiczny ruch sa-
mochodowy na Dębiec zostanie
 skierowany ul. Rólną i Dolną Wil-
dą, które mają stać się arteriami
o dwóch jezdniach. Dopiero
po roku 1985 planuje się cał-
kowite zamknięcie odcinka ulicy
Dzierżyńskiego dla ruchu pu-
blicznego. Dla tramwaju ma się
zbudować tunel pod jezdnią, z
dwoma przystankami na długości
zakładów. W dalszym ciągu tram-
waj, już na powierzchni przejeżd-
żać będzie przez wiadukty nad
torami i ul. Czechosłowacką do
Lubonia.

„Przechadzki po Poznaniu”; 17.15
Komentarz społeczny; 18.10 Publi-
cystyka młodzieżowa; 18.20 Śpie-
wają „Amazonki”; 18.30 Uniwers-
tet Radiowy; „Państwo bez sto-
sów”; 18.45 Wyższy kurs j. franc.;
18.57 Nowe płyty w Polskim Ra-
dio; 19.30 Magazyn literacki „To
i owo”; 20.20 Muz. rozrywk.; 20.45
Tańce ludowe; 21.31 „Opery w
przekroju”; 22.35 G. Faure; Kwin-
tet fortepianowy; 23.15 Przegląd
i poglądy; 23.25 „Co tańczą nasi
sąsiedzi”.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi;
17.30 „Saga roku Volsungów” —
5 odc. książek; 17.40 Aktualności
polskiego big-beatu; 18 Ekspresem
przez świat; 18.05 „Krasnoludki są
na świecie”; 18.45 „Tylko po hisz-
pańsku”; 19 Czytamy pamiętniki
— Kardynał Retz; 19.15 Wśród bia-
łych i czarnych songów ludowych
— cz. II; 19.35 Pod szafarową igłą;
20 Co w tym jest — rozmowa o
filmach; 20.15 Powracająca me-
loDYKA; 20.40 Albośmy to jacy
tacy — w krzywym zwierciadle
prasy; 20.55 Przeboje na UKF-ie;
21.15 Ludwik van Beethoven —
Uwertury; „Prometeusz” i „Eg-
mont”; 21.30 Humor z importu
— „Na moście”; 21.50 Opera G. Ros-
siniego; „Kopciuszek”; 22.07
Gwiazda siedmiu wieczorów —
The Beach Boys; 22.15 Co wieczór
powieść — 1 odc.; „Przygód do-
brę wojaka Szwejka”; 22.45 Jan
Brahms; „Podróż w góry Harzu”;
23 Miniatury poetyckie — Pod wio-
sni niebem; 23.05 „Muzyka nocą”;
23.50 Gra Ork. Stanu Kentona.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55-11.25 — Histo-
ria (kl. VI) — „Od cechowego mi-
strza do robotnika fabrycznego”;
11.55-12.25 — Historia kl. V —
„Król Kazimierz i jego dzieło”;
12.45-13.15 — Język polski (kl.
VIII) — „Ernest Hemingway”; 13.30
— Politechnika TV — „Wytrzyma-
łość materiałów” II rok — „Do-

ul. Czechosłowacka pobiegnie
dołem pod ul. Opolską i Dzierży-
ńskiego, w jednym poziomie z Rólną
— Łozowa, w dwóch poziomach z
Dolną Wildą, a dalej w
kierunku Staroleki. Na skrzyż-
waniach Czechosłowackiej z Dzier-
żyńskiego i Opolską zaprojektowa-
no zjazdy z tych dwóch ulic na
poziom ul. Czechosłowackiej.

Projekt wykonano w Katedrze
Drog i Ulic Politechniki
Poznańskiej. Pracą kierował
doc. dr inż. Andrzej Ryżyński.
Bezpośrednimi wykonawcami
są dyplomanci wieczoro-
wego kursu magisterskiego,
inżynierowie: Kazimierz Go-
rański, Janusz Hora, Ludwik
Misiek, Tadeusz Narożny, Hen-
ryk Szała i Mieczysław Wal-
czak. Projekt był konsultowa-
ny przez architektów z Miejskiej
Pracowni Urbanistycznej —
jej kierownika mgr. inż. Zdz.
Machowinę oraz kie-
rownika zespołu komunikacji
— mgr. inż. Włodzimierza Cof-
tę. Koreferentami projektu są
mgr inż. Nikodem Barczak,
wicedyrektor DOKP i mgr
inż. Stanisław Cesar kierownik
Pracowni Drogowej z Mia-
stoprojektu Poznań. Dużą po-
mocą służył również Zarząd
Drog, Mostów i Zieleni.

Praca została ukończona i nie-
bawem zostanie przekazana wład-
dom miejskim. Na temat szans re-
alizacji projektu rozmawialiśmy
z doc. Ryżyńskim. Jego zdaniem
prace projektowe wyszły daleko poza
ramy projektu koncepcyjnego.
Władze miasta i odpowiednie in-
stytucje są bardzo przychylnie
projektowi. Wszystko wskazuje na to,
że z małymi poprawkami zostanie
on zatwierdzony do realizacji.

Całość opracowania ma war-
tość ponad pół miliona
złotych, a wykonane ono zo-
stało jako czyn społeczny
autorów i konsultantów
dla miasta. Trzeba tu podkre-
ślić też, że jest to bardzo trud-
nej i czasochłonnej pracy nie
chciało się podjąć żadne biu-
ro projektowe. (wa-no)

Niebezpieczna skrzyżowania



W okresie poprzę-
dzającym Międzynarodowe Targi Po-
znańskie i w czasie
ich trwania, jednym
z najbardziej zaga-
żonych punktów
w naszym mieście
jest skrzyżowanie ul-
lic: Zeylanda, Świer-
czewskiego i Grun-
waldzkiej. Dziesiątki
samochodów, mo-
tocykli, autobusów
(na zdjęciu) tłoczą
się na jezdniach,
tworząc prawdziwy
„węzeł gordyjski”,
trudny nieraz do rozplątania.

Dlatego w ciągu najbliższych
kilkunastu dni konieczna jest tam
obecność i to przez cały dzień
funkcjonariusza MO, który po-
magać będzie kierowcom i mo-
torystom w poruszaniu się, w jak
najbardziej bezpiecznym i sprawnym
pokończeniu tego, ocze-
kującego już od lat na przebu-
dowę skrzyżowania. (s)

Fot. — K. Przychodzki

53 Koncert Poznański

W piątek 8 bm., o godz.
19.30 i w niedzielę, 9 bm., o
godz. 11 i 18, w auli UAM od-
będzie się 53 Koncert Poznański
skierowany przez Pań-
stwową Filharmonię przy
współudziale WKZZ i redak-
cji „Expressu Poznańskiego”.

Wykonawcami będą orkie-
stra symfoniczna Państwo-
wej Filharmonii pod dyrykcją
Andrzeja Rozmarynowicza o-
raz soliści Pola Bukietyńska
(sopran) — po raz pierwszy na
naszej estradzie i Henryk Bar-
czak — (trąbka). (na)

TV zastrzega prawo zmian.

Sejmik współgospodarzy szkół

Samorząd Szkolny Szkoły Podstawowej nr 28 im. E. Orzesz-
kowej przy ul. Prądyńskiego po raz pierwszy zorganizowa-
wał w tych dniach sejmik rad uczniowskich wszystkich wil-
deckich szkół podstawowych.

Od dwóch lat szkoła nr 28
poświęca dużo czasu działal-
ności samorządu szkolnego.
Jest to szkoła wiodąca właś-
nie z zakresu uspołeczniania
uczniów. Sejmik przygotował
i prowadzi samorząd szkolny.
Poświęcono go przede wszyst-
kim strukturze organizacyjnej
samorządu szkolnych. Wilda
zamierza bowiem, w myśl za-
rządzeń władz oświatowych,

ujednolicić pracę rad uczniow-
skich. W sejmiku, oprócz delegacji
z 14 szkół na Wildzie, kierow-
ników i opiekunów samorzą-
dów szkolnych, brali także u-
dział przedstawiciele władz
dzielniczych oraz ZNP.

Referat na temat roli samo-
rządu oraz jego współpracy z
organizacjami społecznymi wy-
głosiła przewodnicząca samo-
rządu Ewa Smolarek. Mówiła
ona także o znaczeniu współ-
działania samorządu z władza-
mi szkoły. Strukturę organiza-
cyjną samorządu przedstawiła
Ola Szyszko, a działalność po-
szczególnych sekcji — Elżbieta
Przychodzka. W tej szkole
dużo czasu poświęca rada u-
dzielaniu pomocy słabszym
uczniom.

W dyskusji przedstawiciele
wildeckich szkół mówili o spo-
łecznej pracy oraz jej efek-
tach. Z ich wypowiedzi wyni-
kało, że niektóre samorządy
szkolne są faktycznie współ-
gospodarzami szkół. Biorą one
czynny udział w utrzymywaniu
porządku na terenie szkół
oraz wykazują dużo inicjaty-
wy w organizowaniu imprez.
W niektórych dużo czasu prze-
znacza się na rozstrzyganie
spornych spraw wśród uczy-
niów. W obecnym roku szkol-
nym wildeckie samorządy wy-
kazały także sporo inwencji w
organizowaniu zbiorów na po-
moc dla dzieci wietnamskich,
budowę Pomnika - Centrum
Zdrowia Dziecka oraz szkół.

(c)

Jubileusz działacza partyjnego

Wczoraj w KD PZPR Grun-
wald odbyła się miła uroczystość.
Zasłużony działacz partyjny
i społeczny, I sekretarz
POP Terenowej nr 2 w Po-
znaniu Leon Zieliński, obcho-
dził 70-lecie urodzin.

Z tej okazji I sekretarz KD,
A. Jakubowicz, przedstawiciel
Prezydium DRN, dyrektor
Poznańskiego Wydawnictwa
Prasowego Z. Wolniewicz i de-
legacja uczniów ze Szkoły Pod-
stawowej nr 69 złożyli Jubi-
latowi upominki, kwiaty i ży-
czenia dalszych sukcesów w
pracy.

Za dotychczasową pracę
partyjną L. Zieliński został
odznaczony wieloma odzna-
czeniami państwowymi, m. in.
Krzyżem Komandorskim Or-
deru Odrodzenia Polski. (wz)

Telefony DONOSIA

● Około godz. 2.00 doszło przy
skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego
i Armii Czerwonej do zderzenia
się dwóch samochodów na skutek
nie przestrzegania przepisów
przez gościa z NRF — B. St., który
jechał w stanie nietrzeźwym.
● W starej zwirowni w Sokol-
nikach w pow. Środa oberwała
się skarpa i runęła na 5 bawią-
cych się dzieci. 4-letni Ryszard S.
poniósł śmierć.
● Przy ulicy Naramowickiej
wpadł na samochód motocyklista
Zdz. P. zamieszkały w Radziejewie,
który jechał z nadmierną szybko-
ścią. Najbardziej ucierniał z tego
powodu pasażer motocyklisty A.
M., który doznał złamania miednicy
i został odwieziony do szpitala.
● Tragicznie skończyło się
picie wódki u Władysława K., gdyż
został „potrącony” na ul. Główną
wielkim podłożem przechodzącym
jezdnię przez autobus. Wyniki:
złamanie nogi i pobyt w szpitalu.
● Drużyna Straży Pożarnej
była wczoraj kilkakrotnie wzywana
do gaszenia pożarów, powstałych
na skutek wyładowań atmosferycz-
nych lub iskiek z komina. (b)

INFORMUJEMY

Zebrań miesięcznych członków
Polskiego Związku Esperantystów
odbędzie się dzisiaj, o godz. 19.30,
przy ul. Marchlewskiego 142.
Targowe wieczory piosenek od-
bywać się będą w Klubie „Nurt”
na Winogradach od 6 do 23 bm.,
godz. 20-24. Grac będą „Violini”,
a śpiewać: Z. Sośnicka, K. Sz-
yman, M. Kowalik i Z. Klaus.
Zebrań członków Klubu b.
Wieżniów Oświecienia odbędzie
się dzisiaj, o godz. 18 w lokalu
ZO ZBoWiD, ul. Lampego 10.
Zakład Energetyczny Poznań-
skiego Miasta informuje, że w związku
z przeprowadzaniem pracami eks-
prywatyzacji nastąpi przerwa w
dostawie energii elektrycznej w
dniu:
7.06.68 r. w godz. od 8 do 14-tej
ul. Golezowski, Bogumi-
ńskiej, Jabłonkowskiej, Ustron-
skiej, Bielskiej (od nr 13), Cieszy-
skiej (od Golezowski) (do toru),
Rydzyskiej (od nr 53 do 69),
Wiazyńskiej.
Zakład przeprasza za przerwę w
dostawie energii elektrycznej.

Sesja Powiatowej Rady Narodowej

Dzisiaj o godz. 10 w sali Prezy-
dium Powiatowej Rady Narodo-
wej w Poznaniu przy al. Stalin-
gradzkiej 30, odbędzie się XXII se-
sja Rady Narodowej pow. Poznań-
skiego, poświęcona m. in. dzia-
łalności oświatowo-kulturalnej w
powiecie z uwzględnieniem za-
mierzanych rozwojowych do roku
1970. (na)